Nr. 227

Środa 16 Sierpnia 1939 r.

Rocznik XLVI

Redakcja i Administracja
Warszawa
ul. Warecka 7—Tel. 5.06.70

Kraków
ul. Św. Tomasza 11-a
Telefon 103.10

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

WYCHODZI CODZIENNIE RANO

WYDAWCA: RADA NACZELNA P. P. S.

Cena 10 groszy za numer

Miesięcznie złotych 2.50

Zagranicą złotych 5.60

Konto P.K.O. w Warszawie Nr. 29.129

Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka N. 188

Warunki prenumeraty: w Krakowie z odnoszeniem miesięcznie zł. 2.50, na prowincji miesięcznie zł. 2.50, zagranicą zł. 5.60. Za zmianę adresu 50 gr.

Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 40, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych i zwyczajnych 6-cio szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Oddziały obrony lotniczej Londynu



Żołnierz angielski w specjalnym ubraniu przeciw gazowym, należący do oddziałów obrony lotniczej Londynu.

Po rozmowach wspólników „Osi" w Salzburgu

Sytuacja narazie bez zmian

Nowy zamach na prawa Polaków w Gdańsku

Sytuacja „na froncie" gdańskim nie uległa narazie żadnym zmianom. Prasa hitlerowska zajmuje w dalszym ciągu prowokacyjne stanowisko wobec Polski, łudząc się, że to wpłynie chociażby w minimalnym stopniu na opinię polską. Drugi partner „Osi" pomaga Berlinowi w miarę sił i możliwości.

Obrady w Salzburgu pomiędzy obu partnerami „Osi" niewątpliwie były „poświęcone" sprawie gdańskiej. O wynikach tych obrad krążą sprzeczne pogłoski. Nie ulega jednak wątpliwości, że obrady musiały być ciężkie i żmudne, natrafiając niejednokrotnie na punkty sporne. Wskazuje na to wyraźnie zmiana rozkładu uroczystości, przewidzianych na cześć hr. Ciano oraz fakt kilkakrotnych interwencji telefonicznych Mussoliniego. „Łatwiej zamaskować komunikat, niż zmiany w programie przyjęć, wywołane przeciąganiem się poszczególnych konferencyj" — zauważa „Paris Soir" zaś „Intransigeant" wyraża przekonanie, że Mussolini mimo swej niewątpliwej solidarności „osiowej" nie kwapi się jednak do ślepego popierania przedsięwzięć, z których tylko Niemcy odnoszą korzyść.

NOWY ZAMACH NA PRAWA POLAKÓW W GDAŃSKU

Koła narodowo - „socjalistyczne" w Gdańsku kolportują wiadomość, że w miesiącu wrześniu władze miejskie przeprowadzą ścisłe rewizje administracyjno - porządkowe, sanitarne i budowlane. Nie ulega wątpliwości, że celem tych rewizji będą nowe szykany w stosunku do właścicieli nieruchomości — Polaków. Już obecnie odzywają się głosy, że wywłaszczenie i przymusowe zarządy majątków żydowskich w Gdańsku — nie zaspokoiły potrzeb uprzywilejowanych hitlerowców.

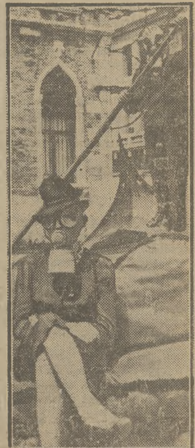
Koła partyjne notują wielu zawiedzionych. Majątki Polaków mają usunąć niezadowolenie pokrzywdzonych! (P.A.A.)

ROKOWANIA MISJI WOJSKOWYCH W MOSKWIE

Wiadomości nadchodzące z Moskwy, wskazują, że obrady misji wojskowych brytyjsko - francuskiej i sowieckiej toczą się w gorączkowym tempie. Posiedzenia odbywają się dwa razy dziennie i mają być w najbliższych dniach zakończone.

Na razie obie strony zachowują o wynikach tych obrad całkowite milczenie.

Przejażdżka gondolą w maskach gazowych



Obrazek „wojenny" [illegible] Przejażdżka gondolą [illegible]

Cała flota brytyjska zmobilizowana



Król angielski Jerzy VI odbył przegląd angielskiej floty rezerwowej, która w liczbie 130 okrętów została ostatnio zmobilizowana.

Pantellaria nie jest Maltą

„Daily Express" drukuje korespondencję sir Anthony Jenkinsona, który, za zezwoleniem władz włoskich, zwiedził wyspę Pantellarię.

„Wyspa — pisze sir Jenkinson — posiada lotnisko i jest raczej bazą lotniczą, niż morską, gdyż niewielki port może pomieścić statki o małej wyporności. Obecnie buduje się dla pogłębienia portu molo, ale będzie ono gotowe dopiero za rok. Fortyfikacje na wyspie są poważne, nie mogą się jednak równać z fortyfikacjami Malty, Bizerty lub Gibraltaru".

Oś — jak zwykle — bluffuje.

Pod rządami pruskich okupantów

Ponieważ w ostatnich czasach mnożą się wypadki uszkodzenia przewodów telefonicznych i innych urządzeń wojskowych niemieckich na terenie Moraw i Śląska, władze niemieckie ogłosiły ostrzeżenie pod adresem ludności, że każde tego rodzaju uszkodzenie własności wojskowej będzie traktowane, jako zdrada główna i będzie karane ciężkim więzieniem, a nawet karą śmierci.

W Morawskiej Ostrawie zaczęto w tych dniach umieszczać nowe tablice z nazwami ulic. Dotychczasowe tablice z nazwami w języku czeskim wymienia się na tablice dwujęzyczne, przy czym nazwy w języku niemieckim znajdują się na pierwszym miejscu.

Myśleli że to Niemki...

Przygoda Angielek we Włoszech

Londyński „Reynolds Paper" podaje następującą wiadomość:

Dwie starsze panie, Angielki, podróżujące po Włoszech, jechały z Rzymu do Florencji. Na jednej ze stacji do pociągu wsiadło kilkunastu Włochów. Młodość nie zna litości dla starości. [illegible] też młodzieńcy zaczęli, z początku po cichu, potem głośniej, komunikować sobie uwagi ironiczne pod adresem starszych pań. Angielki nie były głuche. Zrozumiawszy o co chodzi, wyciągnęły z torebek gazety angielskie i zasłoniły się nimi, udając, że pochłonięte są lekturą.

Sytuacja zmieniła się momentalnie. W przedziale zapanowała cisza. Włosi zaczęli szeptać między sobą. Wreszcie jeden z młodzieńców, ten, który celował w docinkach, wstał, skłonił się i — zwracając się do pań — rzekł:

— PANIE WYBACZĄ, OMYLILIŚMY SIĘ. SĄDZILIŚMY, ŻE PANIE SĄ NIEMKAMI...

Gdy się wybiera podobne indywiduum

Kontakt z III Rzeszą

sprawia p. Hachy dużą przyjemność...

„Prezydent" Hacha udzielił ostatnio długiego, trwającego przeszło godzinę wywiadu przedstawicielowi „Sudost-Echo", organu przeznaczonego dla propagandy hitlerowskiej w Europie Środkowej i na Bałkanach. W wywiadzie tym p. Hacha powiedział m. in. co następuje:

„Naród nasz, w którego historii często powtarzała się walka o niepodległość, nie może się przyzwyczaić zbyt szybko do sytuacji, w jakiej się obecnie znalazł. W każdym razie czyni wysiłki celem znalezienia punktów oparcia dla jak najbardziej zadawalającego zbliżenia z narodem niemieckim. Popełniono niegdyś błędy w stosunkach między Pragą a Wiedniem; należy sobie życzyć, aby uniknięto ich we współpracy między Pragą [illegible]

[illegible] łych osób, przybyłych do [illegible] Wielkich Niemiec. Sprawia mi każdorazowo wielką przyjemność, móc się kontaktować z przedstawicielami III-ej Rzeszy".

„Nie mogę zaprzeczyć, iż popełniono błędy w sprawie Sudetów. Wytykałem kierownikom b. państwa, gdy byli jeszcze u władzy, że nie potrafili nawet uznać granic obszarów niemieckich. Ale gdy w przeszłości wypadki takie prowadziły do godnej pożałowania animozji, jestem tego pewien, że teraz większość narodu czeskiego ujmuje obecną sytuację z jak najbardziej realnego punktu widzenia".

Mówiąc o projektach na przyszłość, „prezydent" Hacha uważa za jedną z najpilniejszych rzeczy... upiększenie Pragi i wybudowanie metra. Pan Hacha cieszy się już z góry że będzie mu wolno jeździć kolejką podziemną...

Słuszne zarządzenie

Niemiecki minister spraw wewnętrznych zarządził niedawno, by władze niemieckie w korespondencji z władzami polskimi w sprawach dotyczących obrotu prawnego posługiwały się nazwami miejscowości położonych w Polsce w brzmieniu niemieckim, właściwe polskie brzmienie urzędowe miejscowości podając jedynie w formie omówienia nawiasowego.

Zarządzenie to pozostaje w rażącej sprzeczności z ogólnie przyjętymi zasadami obrotu międzynarodowego, a także z dotychczasową praktyką ustaloną w porozumieniu z Niemcami w sprawie zasad wykonywania układu polsko - niemieckiego z roku 1924 o obrocie prawnym.

To też Ministerium Spraw Wewnętrznych zarządziło ostatnio, by wszelkie pisma, któreby w obrocie z Niemcami zasadzie tej nie czyniły zadość, odsyłane były przez władze polskie wnioskodawcom z krótkim pouczeniem odręcznym, ale bez merytorycznego rozpatrzenia.

Zarządzenie to ma zastosowanie do wszelkiej korespondencji z Niemiec opartej o przepis art. 19 układu polsko - niemieckiego o obrocie prawnym, a więc i do korespondencji kierowanej bezpośrednio pod adresem urzędników stanu cywilnego.

Pociąg runął do rzeki

Nocna katastrofa expresu amerykańskiego

Według zeznań maszynisty expressu transkontynentalnego, który wykoleił się wczoraj w stanie Newada, szczegóły katastrofy były następujące. W chwili, gdy pociąg z normalną szybkością 95 km. na godz. wjeżdżał na most na rzece Hombolt, lokomotywa zachwiała się w dziwny sposób, ale utrzymała się na szynach. Za nią weszło na most jeszcze kilka wagonów, jednak już piąty wagon wyleciał z szyn, pociągając za sobą pozostałe. Wagon restauracyjny i ostatnie dwa wagony pociągu oderwały się i z wysokości kilkunastu metrów runęły z mostu do rzeki. Katastrofa nastąpiła w nocy i większość pasażerów zaskoczyła we śnie. Ponieważ wypadek wydarzył się w okolicy górzystej i w miejscu dość odległym od najbliższych osiedli, akcja ratunkowa była utrudniona.

Z dwudziestu śmiertelnych ofiar katastrofy większość zginęła w dwóch wagonach, które spadły do rzeki, natomiast liczba ofiar w wagonach pozostałych na moście, mimo spiętrzenia się pociągu, jest stosunkowo nieznaczna, bowiem wagony stalowej konstrukcji wytrzymały olbrzymi wstrząs.

Oględziny szyn u wejścia na most pozwoliły stwierdzić, że w dwóch miejscach tor został rozmyślnie rozkręcony.

Katastrofie uległ luksusowy express transkontynentalny, łączący wybrzeże atlantyckie z Kalifornią, tak zw. City of Francisco Train.

Fakir z Ipi

działa nadal na granicy Waziristanu

Jak donoszą z Peshawar na granicy Waziristanu, zwolennicy fakira z Ipi usiłowali pomścić śmierć głównego towarzysza, przewódcy fanatycznych szczepów górskich Mushi Alama. Mushi Alam zginął przed tygodniem z ręki dowódcy załogi policyjnej w miejscowości Bannu James Mayn'a. Banda górali pod wodzą innego z „generałów", fakira z Ipi Gul Nawaza, zdołała wtargnąć nocą do miasteczka, i nie zastawszy w domu Mayn'a, uprowadziła jego żonę i siostrzenicę, podpalając całe domostwo. Na szczęście zaalarmowany w porę oddział wojska nadszedł na miejsce, i po krótkiej utarczce odparł napastników, którzy wycofali się w góry, pozostawiając porwane kobiety.

Niedźwiedzie napadają

na osady ludzkie w Bośni

Według doniesień z Bośni w szeregu podgórskich miejscowości bośniańskich plagą mieszkańców stały się ostatnio niedźwiedzie, ktore w znacznej liczbie, schodząc w nocy z gór, porywają ze stajen i pastwisk konie, krowy i owce. Dla obrony przed niedźwiedziami organizuje się wielkie obławy, ściągające myśliwych z całej Jugosławii.

Ciano zawiózł raport Mussoliniemu

Płonne wysiłki „Osi"

Metoda „austriacka" i „sudecka" — zawiedzie

Niedzielna rozmowa hr. Ciano z Hitlerem rozpoczęła się o godz. 11 i trwała do godz. 12.15.

W czasie konferencji, podobnie jak w sobotę, obecny był minister von Ribbentrop.

Po rozmowie z Hitlerem, obaj ministrowie spraw zagranicznych powrócili do Salzburga, gdzie w hotelu „Oesterreicher Hof" odbyło się śniadanie, w którym wzięli również udział ambasadorowie Attolico i Mackensen oraz główni członkowie obu delegacyj.

O godz. 14-ej min. Ciano wyjechał na lotnisko, skąd około godz. 14.30 wystartował z powrotem do Rzymu. Ambasador włoski Attolico powraca do Berlina w godzinach wieczornych.

***

Minister Ciano, który o godz. 18 powrócił z Salzburga, bezpośrednio z lotniska udał się do Mussoliniego, celem złożenia mu sprawozdania z przebiegu swych rozmów z ministrem von Ribbentropem i Hitlerem.

***

Prasa francuska komentuje w obszerny sposób rozmowy w Berchtesgaden i w Salzburgu, traktując je w każdym razie z pełną powściągliwości rezerwą, na podstawie pewnych elementów, podanych przez prasę niemiecką czy też włoską. Dzienniki paryskie wysuwają następujące konkluzje:

Fakt, że rozmowy przeciągnęły się o jeden dzień dłużej, niż to pierwotnie zapowiadano, świadczy, że natrafiono na pewne trudności.

Następnie świadczy on, że rozmowy objęły **szeroki zasięg zagadnień, a mianowicie nie tylko sprawę Gdańska, lecz także sprawę Bałkanów, jak również Dalekiego Wschodu.**

Hitler i min. Ribbentrop, podaje w obszernym tytule „Paris Midi" **potrzebowali kilka dni na zrealizowanie układu, który początkowo nastąpić miał w kilka godzin. Mussolini wymaga od Niemiec nowych gwarancyj. Rozmowy poszły w kierunku rozszerzenia rewindykacyj „Osi".** Powyższy tytuł „Paris Midi" wyczerpuje główne elementy informacyjne, jakie Paryż posiada na temat konferencji w Berchtesgaden.

Specjalny wysłannik „Paris Soir" Sauerwein pisze: Wszystko pozwala przypuszczać, iż konferencja w Berchtesgaden, która początkowo miała ograniczyć się tylko do skonstatowania zgodności poglądów między Niemcami a Włochami, **przekształciła się w szeroki przegląd sytuacji. Włochy chciały dowiedzieć się, w jakim kierunku zdążają i jakie korzyści mogą wyciągnąć z awantury, w której ryzykują swoje istnienie.** Trudno sobie wyobrazić — kończy p. Sauerwein — by Mussolini, jakkolwiek wielkie żywi zaufanie do ministra Ciano, pozostawił mu decyzję przypieczętowania losu Włoch na konferencji, w której nie uważał za stosowne uczestniczyć.

Korespondent „Temps" pisze, że nie ulega wątpliwości, iż **rozmowy w Berchtesgaden były próbą rozwiązania sprawy gdańskiej przy pomocy tych samych metod, jakie były zastosowane przy rozwiązywaniu kwestii austriackiej czy czecho-słowackiej.**

Jednakże pozostał do badania problem następujący, a mianowicie decyzji, **co uczynią Włochy i Niemcy na wypadek, gdyby usiłowania powyższe nie doprowadziły do rezultatu. Sytuacja międzynarodowa w obecnej chwili przedstawia się zupełnie inaczej, niż nawet kilka tygodni temu.**

Gdańsk nie jest kwestią izolowaną, jest tylko częścią wielkiego problemu europejskiego.

Z tego względu — ciągnie korespondent — uczestnicy rozmów w **Berchtesgaden mogli zajmować się kwestią gdańską tylko łącznie z niemieckimi zagadnieniami.**

Potwierdza to — zaznacza korespondent rzymski „Temps" w swej korespondencji z Berchtesgaden — wysłannik dziennika włoskiego „Telegrapho" Ansaldo, który pisze, że „w czasie rozmów włosko - niemieckich sprawa Gdańska została poruszona na tle polityki, stosowanej przez państwa demokratyczne wobec „Osi" i na tle kontrakcji, prowadzonej obecnie przez Włochy i Niemcy. Z powyższego należy wnosić — oświadcza korespondent „Temps", że Niemcy i Włochy będą chciały obecnie poprowadzić generalną ofensywę dyplomatyczną. (PAT)

Komisarz Burckhardt odwiedzi Hitlera?

Agencja Havasa donosi z Gdańska:

W. Komisarz Ligi Narodów w Gdańsku Burckhardt opuścił w sobotę wieczorem W. Miasto, udając się do Niemiec, gdzie miałby być przyjęty przez kanclerza Hitlera.

Przeciwko hitlerowskiej zarazie

Kowieńskie pismo „XX-ty Amžius" zamieszcza artykuł p. t. „Posłowie gdańscy", w którym autor po stwierdzeniu, że Litwini postanowili pozostać na uboczu od wszelkich spraw międzynarodowych, wskazuje, że jednak nie znaczy to, **by mogli przyglądać się spokojnie rozgrywającym się w pobliżu wypadkom.**

Omawiając następnie metody stosowane w t. zw. „białej wojnie" publicysta podkreśla niebezpieczeństwo propagandy obcej, którą nazywa „piątą kolumną". „Metody walki ostatnich czasów — podkreśla on — są dla narodów niebezpieczniejsze od otwartej wojny, ponieważ wdzierają się po cichu systematycznie do wewnątrz kraju. Piąta kolumna może być niebezpieczniejsza od kolumny stojącej u granic kraju. (PAT).

„Wybuch" pokoju trudniejszy niż wybuch wojny

— stwierdza pismo amerykańskie

Omawiając ogólną „mobilizację" państw europejskich, „New York Herald Tribune" w artykule wstępnym zapytuje, „Czy i kiedy nastąpi demobilizacja, czy słowa mają dziś jakieś znaczenie? Oto wielka tajemnica europejska. W kwietniu Hitler oświadczył, że Gdańsk musi powrócić do Niemiec. W maju płk. Beck odrzucił tę sugestię, oświadczając, że Polska nie zna pojęcia „pokoju za wszelką cenę".

W czerwcu Goebbels zapowiedział powrót Gdańska jako nieunikniony w najbliższym czasie, powrót, którego udaremnić nie może żadne mocarstwo.

W lipcu prem. Chamberlain ponowił swe zobowiązanie wobec Polski, podkreślając, że pośredni atak na Gdańsk spowoduje interwencję zbrojną Anglii.

Odpowiedział mu na to urzędowo Berlin, iż Niemcy „obstają przy bezwarunkowym wcieleniu Gdańska do Rzeszy w przeciągu kilku miesięcy".

Obecnie Marszałek Śmigły-Rydz publicznie powtarza, co przed tym powiedział prywatnie, że Polska bić się będzie o Gdańsk.

Czy nastąpi demobilizacja—kończy pismo — i kiedy i jak? Europa doszła dziś do takiego stadium, w którym **„wybuch" pokoju zda się—szczególnie ze względów ekonomicznych — trudniejszy niż wybuch wojny..."** (PAT).

Rokowania polsko-angielskie

Prasa francuska zamieszcza obszerne depesze z Londynu zarówno Havasa, jak własnych korespondentów, na temat rokowań dyplomatycznych polsko - angielskich, zmierzających do przekształcenia dotychczasowych gwarancyj wzajemnych polsko - angielskich na sojusz wojskowy polsko - angielski, ujęty już w formę dokumentu prawnego. (PAT).

Walka katolików

z hitlerowcami

Prasa jugosłowiańska zwraca uwagę na ostrą walkę, jaką prowadzą katolicy niemieccy przeciwko naczelnej organizacji Niemców jugosłowiańskich „Kulturbund" reprezentującej światopogląd narodowo - „socjalistyczny".

Katolicy niemieccy nie ograniczają się wyłącznie do ataków prasowych i demaskowania działalności „Kulturbundu", ale w sposób zdecydowany przeszli w ostatnich tygodniach do kontrakcji, pod patronatem kleru i starszego społeczeństwa, nastrojonego przeciwko hasłom narodowo-„socjalistycznym".

Intensywna praca

misyj wojskowych w Moskwie

Niedzielne rozmowy francuskiej i brytyjskiej misji wojskowej z przedstawicielami armii sowieckiej trwały 3 godziny.

W godzinach popołudniowych członkowie misji francuskiej i brytyjskiej zebrali się w ambasadzie angielskiej, celem odbycia wspólnego posiedzenia.

W porozumieniu z delegatami sowieckimi ustalono, że zebrania wszystkich trzech delegacyj odbywać się będą dwa razy dziennie.

Apelują o pokój,

szerzą spustoszenie

Pierwsze posiedzenie nowego Rządu hiszpańskiego odbyło się w sobotę wieczorem.

Bezpośrednio po posiedzeniu rady ministrów ogłoszone zostało oświadczenie rządowe, stwierdzające m. in., że celem nowego Rządu jest „wprowadzić na nowo kraj na tory owocnej odbudowy bogactw kraju". Zniszczenia, spowodowane przez wojnę — zaznacza dalej oświadczenie — każą przewidywać, iż odbudowa gospodarcza kraju wymagać będzie pewnych wyrzeczeń i ofiar.

Deklaracja Rządu kończy się apelem do jedności wszystkich Hiszpanów w duchu dyscypliny i wiary ożywiającej cały kraj.

Gen. Muto o naradach z Anglią

Czego żąda Japonia

Dowódca wojsk japońskich w Tientsinie, gen. Muto, który stał na czele delegacji lokalnych władz japońskich do rokowań z Wielką Brytanią, wyjeżdża z Tokio do Tientsinu o godz. 6-ej rano w poniedziałek.

Gen. Muto oświadczył ponownie, że delegacja japońska nie zgodzi się na podjęcie rokowań na warunkach proponowanych przez stronę brytyjską, t. j. aby sprawy administracyjno - polityczne i finansowe traktowane miały być oddzielnie. (PAT).

Szwajcaria zawiedzie napastników

liczących na łatwą zdobycz

Obecny na inauguracji szwajcarskiej wystawy narodowej w Zurychu radca federalny Motta wygłosił przemówienie, którego główną część poświęcił na określenie definicji neutralności, jaką Szwajcaria pragnęłaby zachować na wypadek wojny w Europie.

Szwajcaria — oświadczył Motta — nie zna żadnych odchyleń od pojęcia neutralności, odchyleń, sugerowanych w dobie obecnej przez wielu europejskich mężów stanu.

Pragniemy zachowania neutralności w tradycyjnym pojęciu tego słowa, neutralności odpowiadającej przeszłości naszego kraju i jego położenia geograficznego — neutralności totalnej.

Nie jesteśmy związani z żadnym państwem i jeśliby jakikolwiek kraj pragnął by nam udzielić swojej pomocy, może to nastąpić jedynie na nasze wezwanie. Pomoc automatyczna nie wchodzi w rachubę. Mamy zaufanie do obietnic poszanowania naszej integralności. Mamy jednak również zaufanie i to ostatnie stawiamy przede wszystkim — wiarę w nasze własne siły.

Ze swej strony dowódca 1-go korpusu armii szwajcarskiej, płk. Guisan oświadczył w przemówieniu radiowym, wygłoszonym z okazji „Dnia Szwajcarów zagranicznych": „Szwajcaria chce i może się bronić. **Szwajcaria jest krajem wolności, nie zna różnic rasowych, przywiązana jest do każdej piędzi ziemi swej przestrzeni życiowej i dzięki przystosowaniu swej armii do wszelkich wymagań współczesnej techniki wojskowej, szybkości mobilizacji i wartości bojowej swych żołnierzy — jest w stanie sprostać wszelkim zadaniom obronnym.**

Kraj nasz położony na skrzyżowaniu dwóch osi, dzielących dziś Europę, dzięki przygotowaniu materialnemu i moralnemu swych mieszkańców, zawiedzie nadzieję ewentualnych napastników, liczących na łatwą zdobycz". (PAT)

Przygotowania wojskowe

w Anglii

„Sunday Express" donosi, że lokalne władze administracyjne otrzymały instrukcje, aby poczyniły wszystkie przygotowania niezbędne do sporządzenia t. zw. rejestru narodowego ludności.

Rejestr ten stanowi zarządzenie przygotowawcze do wprowadzenia powszechnej służby wojskowej.

Rumunia gotowa

na wszelką ewentualność

Po powrocie króla Karola II do Bukaresztu odbyło się pod jego przewodnictwem w sobotę posiedzenie rady ministrów w zamku Cotroceni.

Rumuński minister spraw zagranicznych Gafencu złożył sprawozdanie o sytuacji międzynarodowej, a prem. Calinecku **omówił zarządzenia, podjęte przez Rząd Rumuński w celu stawienia czoła wszelkim ewentualnościom.**

Katastrofa ekspresu

Skutek zbrodniczego rozkręcenia szyn

W miejscowości Renos, w stanie Newada wydarzyła się katastrofa expressu transoceanicznego spowodowana została zbrodniczym rozkręceniem szyn na jednym z mostów kolejowych. Express, mijający most z pełną szybkością spadł z wysokości kilkunastu metrów do rzeki. Dotychczas ustalono, że w katastrofie zginęło 19 osób, zaś liczba rannych przekracza 65. Policja wszczęła dochodzenie celem wykrycia sprawców rozkręcenia szyn.

W niedzielę popołudniu z nieustalonej dotąd przyczyny wykoleiły się dwa wagony metra nowojorskiego. Około 20 osób odniosło cięższe i lżejsze rany.

Katastrofa kolejowa w Rumunii

Liczba ofiar katastrofy kolejowej jaka wydarzyła się nocy poprzedniej w pobliżu stacji Petroia w Rumunii wynosi 15 zabitych i 25 rannych. (PAT).

Święto przy wtórze bomb

Dnia 13-go sierpnia obchodzono w Szanghaju drugą rocznicę zajęcia miasta przez wojska japońskie, Przez główne ulice miasta przeciągnęła defilada garnizonu japońskiego, zaś przed wzniesionym na wschodnim przedmieściu Szanghaju, pomnikiem zwycięstwa wojsk japońskich, dowódca garnizonu złożył wieniec.

Z okazji rocznicy admirał Oikawa, dowódca floty japońskiej na wodach chińskich wydał rozkaz dzienny, w którym stwierdza, że wojska japońskie podwoją swe wysiłki dla ustalenia „nowego porządku rzeczy" na Dalekim Wschodzie.

W koncesji brytyjskiej w Szanghaju, mimo podjęcia przez policję daleko idących środków ostrożności, nieznani sprawcy zdołali nocy ubiegłej podrzucić nową bombę o dużej sile. 11 osób odniosło rany.

Winni „oczywiście" Żydzi

Od kilku dni na ulicach Bratysławy zdarzają się wypadki napadania i dotkliwego bicia Niemców. W żadnym wypadku sprawcy nie byli wykryci.

Oficjalna prasa słowacka, która dotąd sprawę powyższych napadów całkowicie przemilczała, w niedzielę wysuwała przypuszczenie, że napadów dopuszczali się Żydzi. (PAT)

Kanada będzie bronić wolności

Dowódca lotnictwa kanadyjskiego W. A. Bishop, przemawiając w Vancouver oświadczył, że lotnictwo kanadyjskie stoi tak wysoko, iż za jakiś czas nie będzie potrzebowało obawiać się żadnego ataku.

Podkreślił jednak konieczność dalszych przygotowań, zaznaczając że Kanada nie może uniknąć w żaden sposób udziału w ewentualnej przyszłej wojnie. Kanada zdaniem jego walczyć będzie w swej własnej obronie. Polityka izolacyjna jest anachronizmem. Kanada musi się liczyć z tym, że państwa, które uzbroiły się, atakując Stany czy Anglię muszą uderzyć na Kanadę, która będzie wówczas bronić swej własnej wolności. (PAT).

Wyjazd ambasadora Rzeszy z Francji

W niedzielę o godz. 19.15 ambasador Rzeszy w Paryżu von Welczek wyjechał z Paryża, udając się do Berlina. (PAT).

Rok 1920
Rocznicowe dni
Rządu Obrony Narodowej

Dwa razy Józef Piłsudski podejmował inicjatywę, by powstał w Polsce Niepodległej Rząd t. zw. koalicyjny, a więc obejmujący wszystkie kierunki główne polskiej myśli społeczno-politycznej.

Poraz pierwszy — było to w listopadzie roku 1918. Ignacy Daszyński pełnił funkcje „homo regius", t. j. funkcje człowieka, który „tworzy Rząd". Chodziło o to, by ziemie dawnego zaboru pruskiego uczestniczyły koniecz nie w takiej czy w innej formie w pierwszy „**warszawskim**" gabinecie ministrów „jako w reprezentacji **całej Polski**.

„Orientacyjne spory", zadawnione niechęci i — nawet — nienawiści, odmienne zgoła podejścia do wielkich zagadnień Państwa, które stawiało po wiekowej przerwie pierwsze kroki na szlakach bytu samodzielnego,— **uniemożliwiły** realizację koncepcji ówczesnej „Komendanta I Brygady". Nie szukam dziś winowajców. W każdymbądź razie nie byli nimi ani Ignacy Daszyński, ani Jędrzej Moraczewski...

Inicjatywa druga skolei — to **lipiec i sierpień roku 1920.** Wojska nasze znajdowały się w odwrocie. Coś zaczęło pękać w psychologii zbiorowej żołnierzy. Zlżyło się na to „pękanie" — okoliczności mnóstwo, — i zależnych od woli ludzkiej i niezależnych od woli ludzkiej. Ja sam „**odchodziłem**" wtedy „na końcu" oddziałów, opuszczających Wilno pod dowództwem, raczej tylko **oficjalnym**, generała Boruszczaka. **Odchodziłem** zresztą bez cudzysłowu, bo na **piechotę.** Naczelnego Wodza ob chodziła przede wszystkim **psychologia. Nie pytał mnie, oczywiście, o strategię, ani o taktykę wojskową. Chodził po swoim gabinecie w Belwederze i ciągle** wracał do jednej kwestii:

„dlaczego oni odchodzą? dlaczego oni odchodzą?"

Wreszcie oświadczył:

„trzeba im dać polityczne, ideowe zaplecze".

Pamiętam dokładnie te krótkie, stanowcze słowa.

I podjął nie tyle Naczelny Wódz, ile **Naczelnik Państwa**, inicjatywę **Rządu Obrony Narodowej.** Trudności wypadło nie mało. Tyle nas wszystkich dzieliło wewnętrznie; nie brakło zadraśnięć bardzo jeszcze świeżych; nie brakło i piekących ran. Coś tam „kombinowano" w Poznaniu, **Ludowy** charakter Rządu nasuwał się, jako **potrzeba państwowa.** Grupy prawicowe nie mogły mieć pretensji do kierownictwa. Personalne rozgrywki generalskie... trwały ciągle... Wreszcie powstał

Rząd Obrony Narodowej.

z Wincentym Witosem i z Ignacym Daszyńskim na czele. Powiedziane zostało:

CHŁOP I ROBOTNIK NA FRONT!

Powiedziała to P. P. S. Powiedziały wszystkie grupy ludowe, połączone dziś w jedno Stronnictwo Ludowe. Ruszyła się młodzież. Ruszył się kraj. Rząd Obrony Narodowej zdał swój egzamin, **egzamin na skalę dziejową,** — zdał go bez demagogii i bez „**żelaznej ręki**" w polityce wewnętrznej, **zdał łatwością lojalnej, serdecznej i pełnej** zaufania wzajemnego współpracy z Naczelnym Dowództwem, — spokojem nerwowym i położeniem kresu pogłoskom o zamieszkach wewnętrznych.

To nie były dni łatwe. Państwo Polskie „montowało się" wszak dopiero wśród wirów i burz, w ogniu wojennym i w ogniu powstań śląskich. Nie zawiodła jednak myśl Piłsudskiego, myśl — wspólna Witosowi i Daszyńskiemu, że w godzinach najtrudniejszych

żywe siły kraju

winny wziąć na swe barki odpo **wiedzialność bezpośrednią** za losy Ojczyzny.

M. NIEDZIAŁKOWSKI.

Tylko nie demokracja

Jeżeli **WSZYSTKIE** ugrupowania antydemokratyczne w Polsce — zarówno „sanacyjne", jak endeckie czy oenerowskie — w ciągu ostatnich lat przeszczepiały na nasz grunt obce wzory totalistyczne, działo to się nie tylko ze względu na praktyczne potrzeby ówczesnej polityki zagranicznej.

Bo **TAMTA** polityka zagraniczna, zainicjowana oficjalnie na przełomie lat 1933 i 1934, dziś należy już do przeszłości. Polska znalazła się znowu w sojuszu z państwami demokratycznymi. Mimo to w prasie i propagandzie antydemokratycznej z podziwu godną wytrwałością ponawiane są „stawki na reakcję" zagraniczną. Sympatie społeczeństwa nadal kierowane są w stronę różnych faszystów, totalistów i po prostu hitlerofilów zagranicznych, nawiasem mówiąc, doszczętnie skompromitowanych we własnej ojczyźnie. Na łamach takiego „Prosto z mostu" pali się kadzidła na cześć znanego „monachijczyka" francuskiego, Maurrasa, którego prohitlerowską, targowicką wprost robotę druzgocąco zbilansował nie dawno prawicowy nacjonalista Kerillis w „Epoque". Gdy zaś po wielkim „buncie" generałów hiszpańskich (wiele hałasu o nic) hitlerowska „Falanga" uznana została za nadrzędną i JEDYNĄ organizację polityczną w Hiszpanii, przyczym „zbuntowani" generałowie ukorzyli się i wstąpili do shitleryzowanego Rządu gen. Franco — któż to, jak nie „Warszawski Dziennik Narodowy" obwieścił triumfalnie, że wpływy „Falangi"... osłabły, a uległy wzmocnieniu tendencje antyniemieckie? Przecież naczelny organ endecji dosłownie wyssał swoje „odkrycie" z palca! I nawet „Czas" nieśmiało wyraził wątpliwość, czy to naprawdę tak się dobrze dzieje z hiszpańską polityką zagraniczną.

Dość przykładów. Świadczą one, że jeszcze w sierpniu 1939 roku, po wszystkich znanych doświadczeniach z totalizmami, po wszystkich rozczarowaniach do faszystowskich „przyjaciół" Polski, nasze czynniki antydemokratyczne z jakimś maniackim uporem „stawiają" na zagraniczny faszyzm, czerpią swą mądrość polityczną w różnych „Gringoire'ach" i „Jour'ach", które we Francji uchodzą poprostu za rozsadniki defetyzmu i „monachizmu". Jakże wytłumaczyć to pozornie niezrozumiałe zjawisko?

Niewątpliwie **POTRZEBAMI I WZGLĘDAMI WEWNĘTRZNO-POLITYCZNYMI.** Bo w ciągu ostatniego roku okazało się, że rację miała nie tylko polska, ale i zachodnio - europejska demokracja, gdy przestrzegała przed faszystowskim totalizmem jako narzędziem niemieckiego imperializmu, gdy wskazywała, że totalizacja ustroju państwowego, ustanowienie rządów monopartyjnych paraliżuje siły obronne krajów zagrożonych przez Trzecią Rzeszę i wydaje je na łup zaborcy.

A to podniosło ogromnie urok demokracji w całej Europie i w Polsce. Demokratyzacja ustroju państwowego, przede wszystkim w krajach bezpośrednio zagrożonych przez niemiecki imperializm, okazała się wprost koniecznością narodową.

Obóz antydemokratyczny znalazł się w opresji. Uparcie broniąc zdyskredytowanej sprawy, zapewnia swych zwolenników, że wszystko jest jak najlepiej, po dawnemu! Taki był przecież tenor, za mało niestety spopularyzowanego, przemówienia płk. Wendy w Cieszynie: Zachód ceni nas **WŁAŚNIE** za nasz ustrój wewnętrzny...

Inni mają dla swych owieczek inne środki pocieszenia i uspokojenia. Każą im pokładać nadzieje w zagranicznych faszystach i hitlerofilach. Akcentują swoje pokrewieństwo ideowe z reakcjonistami i totalistami wszystkich krajów, z „działaczami" i publicystami, którzy po kolei okazują się świadomymi pomocnikami p. Goebbelsa.

Wszystko, co faszystowskie, totalistyczne, reakcyjne, antysemickie — jest dobre, godne naśladowania.

Wszystko — tylko nie demokracja.

M. J.

Przegląd prasy

PRAWO MUSI ZAPANOWAĆ W GDAŃSKU

Tygodnik „Zwrot", nawiązując do faktu wycofania się Senatu gdańskiego w sprawie celników polskich, pisze:

„Uważamy to za dobry początek i szczęśliwą zapowiedź uregulowania wszystkich spraw gdańskich w sposób zgodny z naszymi uprawnionymi interesami. Potwierdza to w zupełności przypuszczenie, że obecnie istnieją warunki do *przywrócenia prawnego stanu w Wolnym Mieście i trzeba tylko zdecydowania z naszej strony.* Oczywiście nie znaczy to, abyśmy wzywali do podjęcia kroków nierozważnych i mogących sprowokować wojnę.

...Jest rzeczą coraz bardziej widoczną, że w sprawie Gdańska istnieją w Niemczech poważne wahania, wahania zresztą w pełni uzasadnione sytuacją ogólną. Z tych wahań urodziła się taktyka, stosowana ostatnio, taktyka powolnego wykruszania naszych wpływów w Wolnym Mieście, drogą atakowania ich na drobnych odcinkach i w poszczególnych sprawach. Każda z tych spraw jest drugorzędnego znaczenia — i nie jest warta wojny. Ale w sumie, mogą nas one zupełnie usunąć z Gdańska. Jedyną możliwą metodą wobec tej taktyki jest natychmiastowa, zdecydowana reakcja na każde takie posunięcie".

NAPIĘCIE

Londyński korespondent „Gazety Polskiej" donosi:

„Poczynając od przyszłego (t. j. bieżącego) tygodnia do końca miesiąca, trwać będzie niewątpliwie stan wysokiego napięcia, wymagający specjalnej czujności ze strony państw pokojowych".

WELTSCHEK MIAŁ OSTRZEC HITLERA

Paryski korespondent krakowskiego „I. K. C." donosi co następuje:

„Wiadomo tutaj, że Rząd polski powiadomił Rząd włoski bezpośrednio przed wyjazdem min. Ciano do Salzburga i to w formie jak najbardziej stanowczej, jak tragiczne następstwa pociągnie każda niemiecka próba pogwałcenia statutu w Gdańsku.

Otóż, jak mnie w niedzielę wieczorem informują z bardzo poważnego źródła, w tym samym mniej więcej czasie Rząd niemiecki otrzymał od swego ambasadora w Paryżu p. von Weltscheck bardzo obszerny i doniosły raport. W dokumencie tym p. von Weltscheck streszcza ostatnie rozmowy, jakie odbył z min. Bonnetem i stwierdza, że nie ulega najmniejszej wątpliwości, iż w razie konfliktu polsko - niemieckiego, Francja i Anglia przyjdą natychmiast Polsce ze zbrojną pomocą".

ROZSĄDNY GŁOS

Na tle nazbyt już swawolnie-lekkomyślnego tonu, cechującego część prasy polskiej dodatnio wyróżnia się artykuł lwowskiego „Wieku Nowego", z którego to artykułu przytaczamy urywek następujący:

„Więc nie jest „gaszeniem zapału", lecz przeciwnie dobrą rzeczą, jeśli ku przyszłej wojnie iść będziemy z otwartymi oczyma, bez szkieł upiększających, bez egzaltacji. I jeśli na wojsko nasze patrzeć będziemy z dumą i ufnością, ale bez oczekiwania cudów. I jeśli, wierząc w zwycięstwo, zdamy sobie sprawę, że droga ku niemu bywa trudna, daleka, niezawsze prosta.

To samo dotyczy stosunku do przeciwnika. Nie wolno go nie doceniać. To właśnie Niemcy w r. 1914 sądzili, że przepłoszą Francuzów i Anglików jak „stado kuropatw", i ten błąd zemścił się.

...Według zgodnej opinii fachowców, Niemcy obecne dłuższej wojny nie przetrzymają. Ale z tego nie wynika, by w swą koncepcję wojny krótkiej, „błyskawicznej" nie mogły włożyć olbrzymiego potencjału. Żołnierz niemiecki jest dobry. Zapał wojenny w początkowym okresie napewno wystąpi. Idea rozprawy orężnej z Polską może tam liczyć na pełną popularność, bo płynie ze źródeł głębszych i starszych, niż obecna kampania propagandowa. To wszystko trzeba będzie przetrzymać i przełamać, zanim w ślad za przeciągającą się wojną nie wystąpią po tamtej stronie nieuniknione objawy rozstroju i rozkładu".

WZGLĘDY UBOCZNE...

Organ sjonistów w Krakowie „Dziennik Nowy" wytknął endekom, że ich robota antysemicka jest wodą na młyn propagandy hitlerowskiej przeciw Polsce i że w interesie Polski leży odróżnianie Niemców, wrogich hitleryzmowi, od hitlerowców.

Na to „Warszawski Dziennik" odpowiada:

„Żadne względy uboczne nie mogą sprawić, ażeby polska myśl polityczna odstąpiła od zasady, że w jakiejkolwiek wojnie polsko - niemieckiej walka toczyć będzie się nie o reżim wewnętrzny w Niemczech, lecz o wyższe cele i dziejowe zadania narodowo - państwowe Polaków... Ten czy inny reżim w Niemczech nie zmienia w niczym postawy opinii niemieckiej wobec Polski".

Uboczne względy! Antysemicka robota w Polsce jest hitlerowcom jaknajbardziej na rękę, ale dla endeków jest to wzgląd uboczny. Co więcej, organ endecki twierdzi nawet, że źle byłoby, gdyby tego antysemityzmu nie było. Innymi słowy: źle byłoby, gdyby się nie ułatwiało propagandy antypolskiej Hitlera!

A co do „obojętności" endecji do reżymu w Niemczech, przypominamy, że jeszcze bardzo niedawno „Warsz. Dzien. Narodowy" uroczyście zapewniał, że właśnie hitleryzm jest dla Polski... pożyteczny!

NEMO

Polska i Sowiety

(TELEFONEM Z LONDYNU).

Tow. H. Dalton, przedstawiciel brytyjskiej Partii Pracy, zwrócił uwagę w jednym ze swoich ostatnich wystąpień parlamentarnych, że konieczną jest rzeczą, by w toku moskiewskich rozmów wojskowych zapewniono Polsce **ZUPEŁNY SPOKÓJ** na jej granicy wschodniej.

W poniedziałek rano zakomunikowano tow. Daltonowi ze strony brytyjskiego Min. Spraw Zagranicznych, że sprawa została w Moskwie podniesiona i spotkała się z **CAŁKOWITYM ZROZUMIENIEM** sowieckich władz wojskowych.

Nowy Rząd holenderski

Po sześciu tygodniach zakończył się kryzys rządowy w Holandii utworzeniem koalicyjnego rządu, do którego wchodzą dwaj katolicy (w sensie partii politycznej, oczywiście), dwaj socjaliści, dwaj członkowie stronictwa „historycznych chrześcijan", jeden radykał i trzech bezpartyjnych.

Jest to pierwszy w Holandii Rząd koalicyjny z udziałem socjalistów i katolików, którzy dotych czas odmawiali współpracy z socjalistami.

Rząd ma w parlamencie znaczną większość. Ale czy program jego jest obliczony na dłuższy okres czasu, pokaże przyszłość. Zastanawia, że przewódca katolików Beckers nie wszedł do Rządu.

Socjaliści otrzymali tekę komunikacji i robót publicznych (tow. Albarda) oraz opieki społecznej (tow. Tempel).

Tow. Albarda niedawno wybrany na przewodniczącego Międzynarodówki Socjalistycznej, będzie musiał złożyć ten mandat.

Już zaanektowali Słowację

Niemieckie pismo radiowe „Rundfunkwoche" w spisie radiostacyj światowych umieszcza jedyną radiostację słowacką Bratysławę w rubryce krajowych radiostacyj niemieckich.

Komentarze zbyteczne.

Oficer włoskiej milicji faszystowskiej w Gdańsku

W ubiegłym tygodniu dokonał inspekcji oddziałów SA w Gdańsku „Obergruppenfuhrer" Schoene w towarzystwie „Brigadeführer'a" Haeckera. W ich otoczeniu bawił porucznik milicji faszystowskiej Campanari, który bawi w drodze wymiany, podobnie jak kilkunastu innych oficerów milicji włoskiej, na przeszkoleniu w Trzeciej Rzeszy. P. Campanari został przydzielony do grupy „Ostland". (P. A. A.).

Za obrazę Roosevelta

Przed Sądem Okręgowym w Płocku odbędzie się rozprawa przeciwko jednemu z kolonistów niemieckich, mieszkającego pod płockiem, oskarżonego o obrazę prezydenta Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej Roosevelta. (P. A. A.).

Prowokacja na granicy

Na granicy polsko-niemieckiej przy torze kolejowym Zbąszyń-Berlin została zniszczona przez nieznanych sprawców tablica z napisami: „Granica państwa polskiego". Napis polski zmasakrowano, umieszczając napisy niemieckie: „Heil Hitler", „Grossdeutschland". (P. A. A.).

Międzynarodówka

Najbliższe posiedzenie Egzekutywy Międzynarodówki Socjalistycznej odbędzie się w Brukseli w dn. 18 września.

Niemcy czy hitleryzm

Ciekawa dyskusja w prasie francuskiej

Jak już pisaliśmy, rozwinęła się ciekawa dyskusja między Leonem Blumem a Henrykiem de Kerillisem na temat: **„Kto jest wrogiem? Hitleryzm, czy Niemcy?".**

Przewódca socjalistów francuskich wystąpił z krytyką tezy de Kerillisa, który ze swej strony głosił, co następuje:

— Niemcy „dobre" i „złe" nie istnieją. Są tylko jedne Niemcy, jedna „dusza narodu", **przeniknięta chciwością, okrucieństwem, pogardą dla innych.**

— Nieprawda — odpowiada Blum — cechy te są cechami jedynie grup rządzących w Niemczech. Naród niemiecki jest narodem, jak inne. Niech się tylko znajdzie sposobność ujawnienia jego demokratycznego ducha, a zapanuje pokój w Europie.

W dyskusji wzięli udział również inni publicyści. Znany literat-emigrant, **Emil Ludwig**, który przyłączył się do opinii de Kerillisa, twierdzi, że jedyny sposób utrzymania pokoju — to trzymanie Niemiec pod grozą represyj.

„L'Ordre" — pismo, które udzieliło gościny Ludwigowi, uważało jednak za właściwe pomieścić wywody zwolennika tezy wręcz przeciwnej — mianowicie jednego z b. współredaktorów berlińskiego „Vorwartsu", socjalisty niemieckiego, **Wiktora Schiffa.**

Schiff jest zdania, że zwycięstwo hitleryzmu nie było „objawieniem duszy niemieckiej", nie było zjawiskiem fatalnym, nieodzownym.

Schiff polemizuje z tymi, którzy zapytują, gdzie podzieli się niemieccy socjaliści, komuniści, demokraci, katolicy. Dlaczego plebiscyt daje Hitlerowi 98 — 99% głosów? Schiff przypomina plebiscyty II-go Cesarstwa we Francji i mówi, że wynikowi takich plebiscytów nie należy przypisywać większej wartości. A przecież — wyjaśnia Schiff — ucisk policyjno - administracyjny za Napoleona III-go był zabawką w porównaniu z tym, co się dzieje w „Trzeciej" Rzeszy.

Zresztą problem omawiany nie jest problemem teoretycznym. Nie chodzi tu o zagadnienie „duszy germańskiej", lecz o problem praktyczny: jak pokojowe narody Europy mogą ułożyć sobie współżycie z Niemcami. Schiff wypowiada się przeciw tezie, głoszącej, że **z Niemcami można w ogóle rozmawiać jedynie językiem siły.**

Znany publicysta francuski, Pertinax, przyłącza się również do dyskusji. Nie obawia się zarzutu podziału skóry na nieupolowanym niedźwiedziu, lecz zapytuje, co będzie w razie zwycięstwa bloku państw pokojowych nad Niemcami.

Pertinax (w „l'Europe Nouvelle") konfrontuje przede wszystkim dwie różne teorie.

Według jednej z nich — Niemcy są stałym ogniskiem niepokoju, są czymś **w rodzaju miny, założonej w samym sercu Europy.**

W myśl tej koncepcji w razie wygranej wojny zwycięzcy będą musieli dążyć do jak największego osłabienia Niemiec, do okrojenia terytorium Rzeszy, do ograniczenia jej suwerenności, do poparcia tendencyj separatystycznych.

Teza przeciwna głosi, że po wojnie trzeba będzie dać szanse niemieckiej demokracji. Uspokojenie wewnętrzne Rzeszy będzie gwarancją pokoju w Europie.

Autor przechyla się raczej do pierwszej tezy. Stwierdza, że Niemcom wierzyć nie można. Słowem wypowiada się za tezą de Kerillisa, ale jednocześnie zgadza się z przeciwnikami wniosku, jaki de Kerillis wyciąga ze swej tezy. Pognębienie narodu nie prowadzi do zamierzonego rezultatu.

Cóż więc robić? Pertinax daje interesującą odpowiedź. Powiada bowiem, że należy **zahamować Niemcom drogę ekspansji.** Szlak jej wiódł po linii słabszego oporu — na Wschód. To też jedyną radą — zdaniem Pertinaxa — jest **wzmocnienie „słowiańskiego wschodu".** Pertinax jest zdania, że po wojnie nie wiele zrobiono dla wzmocnienia państw, graniczących z Niemcami od Wschodu. I to w razie wzmocnienia tych państw — **szanse pokoju byłyby większe.** Niemcy, widząc, że przebicie się na Wschód jest równie słuszne, jak na Zachód, „uspokoją się", będzie musiała nastąpić zmiana światopoglądu niemieckiego.

* * *

Tyle — o samej **dyskusji.** Teza Pertinaxa jest godna zastanowienia. W gruncie rzeczy i ona doprowadza do koncepcji **przeobrażenia nastrojów niemieckich.** Autor jej z nieufnością odnosi się do metod rozbijania jedności narodu i Państwa.

Teza owa uznaje, że problem pokoju rozstrzyga się na Wschodzie. Odpowiada ona w pełni obecnej sytuacji, w której **stanowisko Polski jest podstawowym problemem w walce o pokój świata.**

Jednakże to przekonanie godzi się całkowicie z wiarą **w ewolucję wewnętrzną w Niemczech.**

Siła i samodzielność Polski, siła i samodzielność państw naddunajskich i bałkańskich — to czynniki, od których w znacznej mierze zależy przyszłość Europy.

To czynniki, które zahamują zakusy stworzenia „Mitteleuropy", ustanowienia niemieckiej hegemonii w Europie.

Zarazem — silne i samodzielne państwa tej części Europy będą mogły nawiązać pokojowe stosunki z przyszłą po-hitlerowską Rzeszą.

W.

Co się dzieje w Tyrolu?

Prasa zagraniczna, zwłaszcza angielska podaje **alarmujące informacje na temat niezwykłych prześladowań, jakich ofiarą stali się chłopi tyrolscy.**

Ostatnio pismo News - Chronicle doniosło **o wygnaniu z siedzib 7.000 chłopów niemieckich.**

Oporni podlegają najsurowszym represjom. **Są nawet zabici i ranni. Najbardziej krwawe starcia wydarzyły się w dolinach: Groeden i Passei.** Przeciw opornym chłopom niemieckim wystąpiła policja, oddziały „czarnych koszul" i wojsko. W niektórych miejscowościach aresztowano ludność męską, którą wywieziono do Włoch Południowych.

Wiadomości te przeniknęły do Austrii, gdzie przyjęto je z **najwyższym oburzeniem pod adresem hitlerowców,** którzy przehandlowali 250.000 chłopów tyrolskich wzamian za poparcie ze strony Włoch, czy też wzamian za dostęp do Morza Śródziemnego w Trieście.

W Insbrucku rozdawano odezwę, dotyczącą Tyrolu Południowego, Gestapo gorączkowo poszukuje autorów tej ulotki, jak zresztą i innych, które ostatnio pojawiły się. **Powstała specjalna organizacja nielegalna, która wydaje odezwy i zbiera fundusze na rzecz obrony chłopów z Tyrolu Południowego.**

W Rzymie przygotowuje się projekt ustawy, odbierającej przynależność państwową włoską chłopom tyrolskim, którzy zostaną wysiedleni do Niemiec.

* * *

Na terenie Niemiec Południowych kolportowano odezwę Henryka Manna, protestującą przeciw gwałtom włoskim w Tyrolu i niesłychanemu zaprzepaszczeniu interesów mniejszości niemieckiej przez hitleryzm.

Znany pisarz podkreśla, że ludzie ci zamieszkują Tyrol od przeszło 10 wieków.

„Ci Niemcy mają rysy podobne do tych, które uwieczniły pędzle starych mistrzów. To nie jest problem rasy — albowiem zazwyczaj rasy się mieszają... Zachowały się tu jednak typy ludzi, osiadłych rodzinami od stuleci, zachowała się cywilizacja niemiecko - chrześcijańska, wysoko rozwinięta.

Po zagrodach nie brak było książek, instrumentów muzycznych. Obecnie wszystko to ma zniknąć. Hitler sprzedał te rzeczy i tych ludzi".

Malarstwo krajobrazowe

Powszechnie ustalił się pogląd, że krajobraz jako temat samodzielny i „sam dla siebie", jest dziełem naszych czasów, że dopiero impresjoniści francuscy pierwsi zastosowali na szerszą skalę przenoszenie na płótno piękna przyrody, gdzie piękno to bezinteresowne, tłumaczące się jedynie odpowiednim układem form i barw w naszym polu widzenia, staje się materiałem dla malarza — pejzarzysty, podobnie jak pracujący model dla malarza portretów. Pogląd ten nie bardzo odpowiada rzeczywistości, gdyż, jak nas pouczają dzieje sztuki, malarstwo wczesnego włoskiego Odrodzenia (wiek XIV i XV) interesowało się również pejzażem, na którego tle aranżowało swe wspaniałe sceny religijne, a Rafael w późniejszym okresie renesansu wykańczał z wielkim zamiłowaniem i niedoścignionym mistrzostwem tło pejzażowe dla swych czarujących Madonn. U Wenecjan (G. Bellini, Giorgione, Tycjan) pejzaże mają to samo znaczenie i wagę, co figury, zaś Flamandczycy i Holendrzy XVII wieku przypisywali krajobrazowi jeszcze większą rolę, zwłaszcza ci ostatni, którzy pierwsi mieli odwagę malować obrazy, gdzie drobne postacie ludzkie stanowiły na tle krajobrazu tylko nie wiele znaczące urozmaicenie, a głównym tematem był pejzaż (Van Eyck, van Goyen, Hobbema, Ruisdael i t. d.).



St. Chmurski. KRAJOBRAZ

W malarstwie francuskim XVIII w. przodują w krajobrazie Poussin i Claude Lorrain; znaczny tam udział przypada także Luis Moreau i wzorującemu się na Holendrach G. Michel'owi. W XIX stuleciu króluje w pejzażu słynny Corot, którego zowią ojcem nowoczesnego malarstwa krajobrazowego. Malarstwo Corota już samo dla siebie stanowi epokę. Niewielu bowiem mistrzów malarstwa światowego potrafiło, tak, jak Corot jednym rzutem pędzla uzmysłowić jakiś kształt w przyrodzie, niewielu również zdołało uzyskać tak nieskazitelną harmonię kolorystyczną w pejzażu, gdzie dominujący ton szary o przebogatej skali odmian, urozmaicają nieznacznie akcenty czystych tonów różowych, czerwonych, niebieskich i żółtych. Najbardziej cenione krajobrazy Corot'a pochodzą z czasów jego pobytu w Rzymie. Dosyć bliską Corotowi była grupa malarzy z Barbizonu (niedaleko Fontainebleau pod Paryżem). Byli to realiści o postawie duchowej romantyków (T. Rousseau, Daubigny, Troyon, Diaz). W malarstwie angielskim duża rola przypadła pejzażystom tej miary, co Turner i Bonington, którzy uchodzą za pierwszych zwiastunów impresjonizmu.

Nowy okres w malarstwie pejzażowym we Francji rozpoczyna Gustave Courbet. Jako realista pozostaje jednak pod wpływem romantyków — ale jego stosunek do przyrody jest całkowicie inny i zwiastuje już nowoczesne widzenie i odczuwanie świata. Surowa prostota tego malarza przemawia do nas potężnie, a świeżość i prawda ujęcia w pejzażu składają się na całość godną największych mistrzów malarstwa.

W połowie XIX wieku działał we Francji malarz narodowości angielskiej Yongkind, którego akwarele inspirowały francuskich impresjonistów. Ale już w krajobrazach realisty, Edwarda Maneta, ukazują się pewne znaki zwiastujące impresjonizm (Claude Monet, Pisarro, Sisley), któremu Manet ulega w późniejszych swych pracach. Właściwy twórca impresjonizmu, Claude Monet, był prawie wyłącznie malarzem krajobrazów. Jego to zasługą jest wyciągnięcie artystów z dusznych pracowni i skierowanie ich do przyrody. Głównym elementem w krajobrazach impresjonistów było światło — ono harmonizowało kolor i nadawało sens układowi obrazu. Ale światło stosowane bezwzględnie podważyło znaczenie formy na obrazie i to właśnie sprowadziło reakcję w malarstwie, której wyrazicielem byli P. Gauguin, Van Gogh a przede wszystkim Cezanne, który przywrócił znaczenie kształtu na obrazie i poddał kompozycję pejzażową surowym prawom architektoniki. Od Cezanne'a zaczyna się sztuka nowoczesna, której najwybitniejszymi przedstawicielami we Francji współczesnej są Derain, Bonnard, Matisse, Utrillo, Segonzac, Vlaminck i t. d. poświęcający również wiele wysiłków celem stworzenia nowoczesnej kompozycji pejzażowej.

W Polsce pierwsi wybitni pejzażyści Szermętowski i Malecki pracują mniej więcej od połowy, do końca ub. stulecia. Piękne pejzaże górskie malował także Gerson. Lecz dopiero działalność Al. Gierymskiego nadaje polskiemu malarstwu krajobrazowemu właściwę głębię i rozmach. Krótki okres impresjonistyczny daje naszej sztuce szereg wspaniałych krajobrazów Podkowińskiego i Pankiewicza, pod wpływem impresjonizmu tworzy również Wyczółkowski, Fałat, W. Tetmajer, Stanisławski i cała plejada artystów „Młodej Polski". Tuż przed wojną światową umacniają formiści kontakt ze sztuką francuską, przywracając dla dzisiejszego pokolenia właściwe normy wartości również i w malarstwie krajobrazowym. Malarstwo to uprawia dziś z dużym powodzeniem znaczna ilość polskich artystów z b. formistami na czele — gdzie zwłaszcza członkowie grup artystycznych, takich jak „Zwornik", „Pryzmat" i t. p. kładą główny nacisk na kolorystyczne walory pejzażu.

K. WINKLER.

W. Wąsowicz. PEJZAŻ GRECKI.

Sprawy węgierskie

Od czasu, kiedy Węgry dostały się w orbitę „osi", los tego kraju jest niepewny. Węgry są igraszką rozmaitych kombinacyj, spekulacji i niespodzianek. Najrozmaitsze krążą pogłoski o możliwościach jutra, jakie czeka ten kraj. Oto niektóre z nich.

OTTO W LONDYNIE.

Otto Habsburg, pretendent do tronu austriacko - węgierskiego, przybywa w tych dniach do Londynu pod nazwiskiem księcia de Bar. Otto był pono w ostatnich miesiącach bardzo czynny i stara się pozyskać państwa zachodnie dla swego planu, polegającego na tym, że Węgry stałyby się monarchią, a on, Otto, ich królem.

Według Ottona, Węgry skazane są na pożarcie przez Hitlera, a jedynym ratunkiem byłoby przywrócenie monarchii. Otto uważa siebie zresztą wciąż za prawnego władcę korony węgierskiej.

Admirał Horthy jest podobno zdecydowanym przeciwnikiem Ottona i jego planów. Ale w miarę rosnącego nacisku Hitlera na Węgry, zwolennicy Ottona spodziewają się złagodzenia oporu admirała. Jeśli chodzi o społeczeństwo węgierskie, to Ottona popierają arystokracja i wielka własność rolna.

HITLER CONTRA HORTHY.

Jakie są plany Hitlera w stosunku do Węgier pokaże niedaleka już może przyszłość. Chodzą słuchy, że Hitler jest wrogo usposobiony do Horthy'ego i do premiera węgierskiego Teleky'ego. Powody tego gniewu są trojakie.

Po pierwsze, Węgry podobno odmówiły ustąpienia Niemcom kawałka Słowacji przy Oedenburgu (Sopron); powtóre, w czerwcu, kiedy Hitler miał złożyć wizytę na Węgrzech, Rząd węgierski nie zgodził się wpuścić do kraju kilku tysięcy Gestapowców i nakazać, by wszystkie sklepy żydowskie były zamknięte podczas pobytu Hitlera. Wizyta wobec tego nie doszła do skutku.

Po trzecie środki obronne władz węgierskich przeciw hitlerowcom węgierskim i niemieckim zraziły Hitlera do Węgier.

Co uradzili Ribbentrop z min. Ciano na konferencji przed kilku dniami, jest narazie tajemnicą. Nie jest natomiast tajemnicą, że na Słowacji i w pobliżu granicy niemiecko - węgierskiej zgromadzone są wielkie ilości wojska niemieckiego.

„Squalus“ będzie wydobyty

Prace około podniesienia zatonionej w zatoce Portsmouth amerykańskiej łodzi podwodnej „Squalus“ mimo dużych trudności technicznych, postępują naprzód. Łódź umocowana między dwoma dużymi pontonami, przesunięta została już na odległość 2-ch mil od miejsca zatonięcia. Łódź osiadła na dnie na głębokości 25 m. w stosunkowo niewielkiej odległości od brzegu. Z chwilą nadejścia nowego przypływu łódź holowana będzie dalej.

(PAT)

U kresu bezczelności

Hitlerowcy „wyjaśniają“ rozbiory Polski

Prasa niemiecka w swych atakach na Polskę zaczyna omawiać historię Polski, interpretując ją w sposób bardzo swoisty.

Jako przykład może służyć twierdzenie pism niemieckich, że to tylko „liberalno - romantyczne“ traktowanie historii i „znaczna propaganda“ zrobiły z rozbiorów, tego „aktu rozsądku mężów stanu i politycznej konieczności“, niesprawiedliwość dziejową, wobec narodu polskiego.

Należy stwierdzić, że wszystkie artykuły szyte są na jedno kopyto. Przebijają z nich wyraźne wytyczne niemieckich kół propagandowych. Celem zaś ich jest podrywanie przy pomocy sfabrykowanej, na sposób niemiecki, historii Polski, jej zaufania u sojuszników. (PAT)

Hitlerowcy nie stanowią większości w Gdańsku

Prasa francuska podaje o zakreślonej na szeroką skalę akcji antyhitlerowskiej na terenie W. M. Gdańska, wyrażającej się w setkach tysięcy ulotek, rozrzucanych na terenie całego W. M.

Ulotki te zawierają LIST OTWARTY SPOKOJNYCH OBYWATELI GDAŃSKICH DO FORSTERA, KTÓRZY WYPOWIADAJĄ SIĘ PRZECIW PRZYŁĄCZENIU GDAŃSKA DO RZESZY.

Prasa paryska szeroko komentuje ten ewenement, konkludując, iż w widoczny sposób Gdańsk, jakkolwiek jest miastem o większości zdecydowanie niemieckiej, bynajmniej nie ma oblicza narodowo - „socjalistycznego“ i że hitlerowcy muszą stanowić znaczną mniejszość ludności

Wiele hałasu o... Abetza

Von Welczek znów interweniował

Premier Daladier i min. Bonnet przyjęli ambasadora Rzeszy w Paryżu Welczeka w sprawie Otto Abetza.

Podczas rozmowy na ten temat — jak podaje agencja Havasa — francuski premier i min. spraw zagranicznych wskazali amb. Welczekowi, że nie wysuwa się przeciwko Abetzowi zarzutu w sprawie jakiegoś faktu szpiegostwa.

Dodali natomiast, że obecność jego na terytorium francuskim jest niepożądana i że nie może mu być udzielona wiza wjazdowa do Francji. (PAT)

Dni przyjaźni polsko-francuskiej

Uroczystości w Lille

W sobotę i w niedzielę odbyły się w Lille w ramach wystawy postępu społecznego, największej w obecnej chwili imprezy wystawowej w Europie, *dni przyjaźni polsko - francuskiej.*

Uroczystości rozpoczęły się w sobotę o godz. 17.30 przyjęciem w merostwie w Lille. O godz. 21-ej w przepełnionej sali największego teatru w Lille odbył się wieczór artystyczny, na który złożyły się popisy chórów i orkiestr emigracyjnych, koncert fortepianowy Zygmunta Dygata oraz widowisko folklorystyczne z tańcami ludowymi, wykonane przez zespoły polskiej młodzieży emigracyjnej.

Wieczór ten zgromadził około 1.500 osób i spotkał się z gorącym uznaniem zebranej puublicznośc.

W niedzielę o godz. 9.30 ulicami przeciągnął pochód polski, złożony z grup w polskich strojach ludowych około 200 osób i oddziałów kombatantów polskich ze sztandarami. Następnie w kościele, zbudowanym na terenie wystawy odbyło się nabożeństwo polskie, po czym prezes honorowy wystawy, sen Mahieu, wiceprzewodniczący senatu, powitał konsula Kawałkowskiego w hallu wystawowym. O godz. 12.30 w restauracji wystawowej odbył się bankiet polsko - francuski pod przewodnictwem sen. Mahieu.

***

Sen. Mahieu w przemówieniu na bankiecie w gorących słowach przedstawił zebranym zasługi Polski w dziedzinie postępu społecznego, a następnie poświęcił swe przemówienie omówieniu aktualnej sytuacji.

Sen. Mahieu rozpoczął swe przemówienie szeregiem niezwykle życzliwych uwag o polskiej emigracji robotniczej we Francji.

Następnie oświadczył: „będę wyrazicielem poglądu mych rodaków, jeżeli oświadczę, że my również jesteśmy zdecydowani oprzeć się napaści w jakiejkolwiek nastąpiłaby ona formie — jawnej lub ukrytej, bezpośredniej lub pośredniej.

W niedawnej mowie, która spotkała się z jednogłośnym uznaniem w Anglii i Francji, polski minister spraw zagranicznych p. Beck wyraźnie wskazał na to, co jest możliwe do przyjęcia, a co nie jest. Nie można powiedzieć, by położenie międzynarodowe poprawiło się od czasu wygłoszenia tej szczerej mowy. Można jednak stwierdzić, że ożywiająca Polskę, W. Brytanię i Francję wola pokoju i zatrzymania katastrofy jest niezmienna. **Wola ta jednak nie skłoni nas do tchórzliwych ustępstw lub abdykacyj, których jedynym skutkiem byłoby tylko spotęgowanie w krótkim czasie żądań naszych przeciwników“.**

***

Po bankiecie odbyły się na estradzie, zbudowanej w środku placu wystawowego, popisy grup folklorystycznych, zestawionych przez związek towarzystw teatralnych, wchodzących w skład Związku Polaków we Francji. Występom tym przyglądały się kilkutysięczne tłumy miejscowej ludności. Kolportowano wśród miejscowej ludności broszurę w języku francuskim p.t. „Postęp Społeczny w Polsce“.

Miejscowa prasa francuska zamieszcza sprawozdanie z dwudniowych uroczystości polsko - francuskich na pierwszej stronie. Również prasa paryska zamieszcza sprawozdania z tych uroczystości. (PAT).

Na Górnym Śląsku

Machinacje dewizowe i podatkowe -- źródłem olbrzymich fortun

Firma „S. Mehler Sp. z o. o.“ w Katowicach powstała po zlikwidowaniu poprzedniej, brzmiącej „Import Owoców Południowych S. Mehler“, której składnice znajdowały się przy ul. Młyńskiej. Trzeba zaznaczyć, że w składzie spółwłaścicieli nie zaszły żadne zmiany. Zlikwidowanie poprzedniej nastąpiło wskutek ujawnienia wielkich nadużyć na szkodę skarbu państwa, gdyż firma prowadziła nierzetelną księgowość handlową, wskutek czego uszczuplono dochody z tytułu podatków. Poza tym wykryto już wówczas nadużycia dewizowe. **Wskutek tych machinacyj skarb państwa stracił ponad ćwierć miliona złotych.**

W związku z tym organa Inspektoratu Okręgowego Ochrony Skarbowej w Katowicach aresztowały Dawida Mehlera i Ewę Wildfeuer. Główny winowajca Samson Mehler zbiegł przed aresztowaniem do Włoch, skąd skolei przeniósł się do Wiednia. Było to z początkiem 1937 r. Wskutek zajęcia Austrii przez Niemców zbiegły Mehler tułał się i wreszcie na wiosnę b. r. wrócił do Polski. Gdy organa Inspektoratu Ochrony Skarbowej dowiedziały się o jego powrocie, roztoczono nad jego firmą i nad nim samym baczną obserwację. Śledztwo było bardzo uciążliwe, gdyż spólnicy nauczeni poprzednim „wpadunkiem“, byli teraz bardzo ostrożni i wszelkie nielegalne tranzakcje prowadzili w bardzo sprytny sposób.

Niezrażeni początkowym niepowodzeniem wywiadowcy Inspektoratu ze zdwojoną energią śledzili działalność przestępnego towarzystwa. Wysiłki ich zostały ostatecznie uwieńczone powodzeniem. Do rąk wywiadowców poczęły napływać coraz to nowe dowody, które wkońcu pozwoliły na wkroczenie do biur oszukańczej firmy. **Wyniki rewizji wykazały z całą pewnością wielkie nadużycia dewizowe, które firma prowadziła od samego początku przemianowania firmy.**

Bohaterami afery okazali się ci sami spólnicy ,jednak całą winę przyjęła na siebie kierowniczka przedsiębiorstwa ,córka Samsona Mehlera, Chana. Aresztowano ją i na polecenie sędziego śledczego osadzono w więzieniu katowickim. By ukryć nadużycia, Mehlerówna prowadziła nierzetelną księgowość, co wpłynęło również na niewspółmierny wymiar podatku. Czy zachodzi również nadużycie podatkowe wykażą prowadzone w dalszym ciągu dochodzenia.

Szczegóły tej nowej, na wielką skalę zakrojonej afery, trzymane są narazie ze względu na dobro śledztwa w tajemnicy.

SPORT

PIŁKA NOŻNA

DRUGIE ZWYCIĘSTWO HUNGARII W WARSZAWIE

W niedzielę odbył się w Warszawie na boisku Polonii drugi międzynarodowy mecz piłkarski pomiędzy Hungarią i stołeczną Polonią. Węgrzy odnieśli ponowne zwycięstwo w stosunku 4:1 (3:1).

Węgrzy wygrali zupełnie zasłużenie górując zdecydowanie nad zespołem stołecznym kondycją fizyczną, opanowaniem piłki i szybkością. Przy pewnym wysiłku Węgrzy mogli odnieść cyfrowo wyższy wynik. Nieustanny napór Węgrów w pierwszej części meczu do tego stopnia osłabił Polonię, że po przerwie drużyna polska tylko sporadycznie gościła na połowie boiska Węgrów.

SYRENA PROWADZI W ROZGRYWKACH LIGI OKRĘGOWEJ

W rozgrywkach o mistrzostwo warszawskiej ligi okręgowej beniaminek tej ligi Syrena niespodziewanie pokonała Granat w Skarżysku 4:2 (2:0), obejmując prowadzenie tabeli.

W Warszawie P. Z. L. wygrał z Orkanem 7:0 (4:0), a Ursus zwyciężył Fort Bema 3:1 (1:0).

LWÓW POKONAŁ REPREZENTACJĘ ZŁOCZOWA

W Złoczowie odbył się w niedzielę międzymiastowy mecz piłkarski pomiędzy reprezentacjami Lwowa i Złoczowa. Zwyciężyła drużyna lwowska 5:1 (3:0).

PORAŻKĄ LWOWSKIEJ POGONI Z REPREZENTACJĄ SŁOWACJI

W sobotę lwowska Pogoń rozegrała w Bratysławie pierwszy mecz przegrywając 0:4 (0:3). Przeciwnikiem polskiej drużyny była reprezentacja Słowacji. Pogoń grała bardzo dobrze w polu, ale jej atak zawodził w sytuacjach podbramkowych. Na ogół Słowacy byli bardziej agresywni i doskonała oraz przytom na obrona Albańskiego uratowała lwowską drużynę od wyższej cyfrowo klęski.

LWOWSKA POGOŃ POKONAŁA BRATISLAVĘ 3:2

W niedzielę lwowska Pogoń rozegrała drugi mecz w stolicy Słowacji. Przeciwnikiem polskiej drużyny była drużyna Bratislava. Zwyciężyła Pogoń 3:2 (2:2), rehabilitując się za ostatnią porażkę z reprezentacją Słowacji.

PIERWSZE FINAŁOWE ROZGRYWKI O WEJŚCIE DO LIGI

W niedzielę rozpoczęły się finałowe rozgrywki o wejście do Ligi.

W Świętochłowicach wobec 5 tys. widzów Śląsk pokonał W. K. S. Śmigły 21 (1:0).

W Poznaniu Legia osiągnęła z Junakiem wynik remisowy 1:1 (0:1).

TENIS

POLSKA POKONAŁA CHINY 4:1

W niedzielę zakończył się w Warszawie międzypaństwowy mecz tenisowy Polska — Chiny. Zwyciężyła Polska w stosunku 4:1. Ostatniego dnia Polska za zgodą Chińczyków wystawiła rezerwowych zawodników i tylko temu zawdzięczają Chińczycy zdobycie jedynego punktu był Choy, który zwyciężył Spychałę 8:6, 6:2, 6:4. Baworowski w drugim spotkaniu odniósł zwycięstwo nad Kho Sin Kie 5:7, 6:3, 6:0, 6:1.

Miłą niespodziankę sprawił Baworowski, który dowiódł jeszcze raz, że gra znacznie lepiej w meczach, w których nie ciąży na nim odpowiedzialność za wynik. W spotkaniu z pierwszą rakietą chińską Baworowski miał słabe momenty jedynie tylko w pierwszym secie. W drugim secie Polak przyśpiesza grę, przeważa coraz wyraniej i coraz częściej mija Chińczyka przy siatce.

W trzecim secie zwycięża Polak bez straty gema. Chińczyk bronił się do stanu 4:0, po czym zrezygnował z walki. Czwarty set wykazał dalszą wyższość Polaka.

W drugim spotkaniu Chińczyk Choy wywalczył jedyne zwycięstwo dla swoich barw, bijąc Spychałę. Polak miał jeden ze swych słabych dni, grał nieregularnie, popełniając liczne błędy. Chińczyk wykazał w tym spotkaniu większą szybkość i większe opanowanie.

SPORTY WODNE

ZUBOWICZ I MIROSÓWNA MISTRZAMI POLSKI W PŁYWANIU DŁUGODYSTANSOWYM

W niedzielę odbyły się w Juracie długodystansowe mistrzostwa pływackie Polski przy udziale 12 zawodników i jednej zawodniczki.

Zawody rozpoczęły się przy prawie spokojnym morzu. W kilkanaście minut po starcie fala wzrosła.

Półmetek mija w 44 minuty jako pierwszy Zubowicz, mając następnych zawodników o 150 metrów za sobą. Kolejność ta utrzymuje się do mety. Pierwszy więc przybywa Zubowicz w czasie 1 godz. 31 m. 22,6 sek., bijąc rekord Polski, który wynosił 1 godz. 35 min. 21 sek. i należał do Jędryska. Jako drugi przybył Feureisen (Hakoach), uzyskując czas 1:31:30,5, 3) Cypel — 1 godzina 31 m. 54 sek., 4) Gorzeński (K. P. W. Pomorzanin Toruń) — 1.38.47,8, 6) Nowicki (PZL Warszawa) 1.44.19,3. 7) „Gruby“ (pseudonim 15-letniego chłopca z WKS Unia Lublin) — 1.49. 49.3. 8) Cichocki (poza konkursem). 9) Mirosówna Żagiew Warszawa) 1.54.10,2 sek (rekord Scheiberówny 2.07.43 pobity).

WIOŚLARSTWO

DWUDZIESTE REGATY WIOŚLARSKIE O MISTRZOSTWO POLSKI

Dwudzieste jubileuszowe regaty wioślarskie o mistrzostwo Polski rozegrane po raz drugi na torze witobelskim pod Poznaniem zgromadziły reprezentantów 23 towarzystw i 9 ośrodków

Sensacją tegorocznych regat było niespodziewane, jednak najzupełniej zasłużone zwycięstwo osad W. K. S. Śmigły z Wilna, szczególnie w biegu ósemek, gdzie zmierzyły się 4 najlepsze osady Polski. Na starcie zabrakło tym razem osady bydgoskiego Towarzystwa Wioślarzy. Wojskowi odnieśli piękne zwycięstwo, zdobywając nagrodę przechodnią Pana Prezydenta R. P. Zaznaczyć należy, że walka była przez cały czas bardzo zacięta, a wojskowi zawdzięczają swe zwycięstwo przede wszystkim sile fizycznej, gdyż pod względem technicznym ustępowali pozostałym załogom. Czas zwycięskiej Osady mimo silnej fali wynosił 7:11,2. Drugie miejsce zajął KPW Bydgoszcz w czasie 7:18 przed AZS Warszawa 7:21,6 i AZS Poznań.

Niespodzianką była piękna walka w czwórkach pań o mistrzostwo Polski, gdzie osada BTW z największym wysiłkiem zajęła pierwsze miejsce w czasie 6:35

W biegu jedynek pań o mistrzostwo Polski zwyciężyła Kepelówna z wileńskiego A. Z. S. w czasie 6:35,8 przed Dowgird Ałłą 6:51,5.

W biegu czwórek panów pierwsze miejsce zajęła osada W. K. S. Śmigły w czasie 7:36,8.

W biegu dwójek bez sternika zwyciężyło Warszawskie Tow. Wiośl. przed T. w. Płock.

W biegu dwójek bez sternika Warszawskie Tow. Wiośl. pokonało neispodziewanei osadę A. Z. S. Poznań. Wynik ten wywołał duże wrażenie, gdyż w barwach A. Z. S. Poznań walczyła rutynowana para Kuryłłowicz — Manitius.

W biegu dwójek podwójnych zwyciężyła walkowerem osada Verey i Ustupski z krakowskiego A. Z. S.

Bieg jedynek zakończył się spodziewanym zwycięstwem Vereya nad Kepelem z Wilna.

W biegu czwórek bez sternika wygrała drużyna poznańskiego A.Z.S. przed B. T. W. było to jedyne zwycięstwo wioślarzy Poznania.

W ogólnej punktacji regat o mistrzostwo Polski pierwsze miejsce zajął Wojskowy Klub Sportowy Śmigły z Wilna, zdobywając 120 pkt., 2) A. Z. S. Kraków 61, 3) W. T. W. 52, 4) A. Z. S. Poznań 50, 5) PKS Bydgoszcz 44, 6) AZS Warszawa 42, 7) Wisła Grudziądz 34, 8) T. W. Włocławek 26, P. T. T. Płock 15, 10) B. T. W. 12

Radio warszawskie

WTOREK, 15 sierpnia

7.00 Pieśń „Bogurodzica“. 7.05 Pieśni rycerskie i żołnierskie. 7.50 „Dzisiejsza rocznica“ — gawęda dla wsi. 8.00 Dziennik poranny. 8.15 Pieśni ku czci Najświętszej Marii Panny. 8.30 Polskie marsze w wykonaniu Orkiestry Marynarki Wojennej. 9.00 Transm. uroczystości wojskowych w Wilnie. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Poranek muzyczny w wykonaniu Orkiestry P. R. 13.00 Wyjątki z Pism Józefa Piłsudskiego. 13.15 Muzyka obiadowa. 14.45 Bohaterowie przestworzy: „Ponad dwoma lądami“— pogadanka. 15.00 Audycje dla wsi. 16.30 Miniatury kwartetowe (z Krakowa). 17.00 „Matka Boża w literaturze polskiej“. 17.15 Franciszek Liszt: Preludia — poemat symfoniczny. 17.30 „Podwieczorek przy mikrofonie“: „Na święto Żołnierza Polskiego“. 19.00 „Miecz i sława“: „Bolesław Chrobry“ — audycja. 19.45 „Paderewski gra“ (płyty). 20.25 Reportaż dźwiękowy z uroczystości wojskowych w Wilnie. 20.40 Audycje informacyjne: Dziennik wieczorny. Program. 21.10 Muzyka do tańca (ze Lwowa). W przerwie o godz. 21.50 „Żołnierz i dziewczyna“ — wesoła audycja. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika. 23.05 Wiadomości w języku niemieckim. 23.13 Wiadomości w języku angielskim.

WARSZAWA II. 14.00 Parę informacji. Program. 14.15 Pieśni o żołnierzach. 14.45 Muzyka polska (płyty). 15.35 Recital wiolonczelowy Zofii Adamskiej. 16.00 Muzyka lekka (płyty-. 21.05 Muzyka (płyty). 21.15 Wesoły wieczór autorski Andrzeja Nowickiego. 21.30 Debussy: (Kwartet smyczkowy g-moll op. 10. 22.00 Robert Schumann (płyty). 23.00 Muzyka do tańca

ŚRODA, 16 sierpnia.

WARSZAWA I. 6.30 Pieśń. 6.50 Muz. (płyty). 7.00 Dziennik. 7.15 Muz. (płyty). 8.15 Pog. i Wiad. turystyczne. 12.00 Hejnał. 12.03 Aud. południ. 14.45 „Wszystkiego po trochu“ — dla dzieci. 15.15 Ork. Wileńska. 15.45 Wiad. gospod., Dziennik i Pog. akt. (z Katowic). 16.20 Recital śpiewaczy Stani Zawadzkiej 17.00 Muz. do tańca. 17.55 Czajkowski: Symfonia „Patetyczna“. 18.50 „Echa mocy i chwały“. 19.00 „Śląska Pozytywka“. 19.30 „Przy wieczerzy“ (z Katowic). 20.10 Odczyt wojskowy. 20.25 Aud. dla wsi. 20.40 Aud. inform. 21.00 Koncert chopinowski w wyk. Nadziei Padlewskiej. 21.40 Nowości literackie. 22.00 Lekka muzyka węgierska (płyty). 23.00 Ost. dziennik. 23.05 Wiad. w jęz. niem. i ang.

WARSZAWA II. 13.00 Zespół Wiktora Tychowskiego. 14.00 Parę inform. Wiadomości sportowe. Program. 14.15 Muz. operowa Mussorgskiego (płyty). 15.00 Koncert solistów: Stanisław Staniewicz — fortepian i Ludwik Kurkiewicz — klarnet. 15.30 Zespół Stefana Rachonia.1 6.30 Instrumentalne utwory Feliksa Mendelssohna (płyty). 17.05 Życie kulturalne stolicy. 17.25 Muzykan a tematy antyczne (płyty). 21.05 Muz. (płyty). 21.15 Stanisław Witkiewicz: „Mickiewicz jako kolorysta“. 21.35 Robert Schuman: Pieśni. Wyk. Aniela Szlemińska — sopran, Witold Myszkowski — baryton. 22.00 Ilustracje muz. do utworów scenicznych. 23.05 Muzyka do tańca (płyty).

KRONIKA KRAKOWSKA

Dziesięć osób zatruło się nieświeżą rybą

Nieszczęśliwy wypadek zatrucia nieświeżą rybą zdarzył się wczoraj w Podgórzu przy ul. Rękawka 53. Rodzina Warneckich, składająca się z 10 osób, po spożyciu ryb nagle zasłabła. Zawezwany lekarz Pogotowia Ratunkowego po przybyciu na miejsce o godz. 8 wieczorem stwierdził silne zatrucie rybą.

Wszystkie ofiary nieszczęśliwego wypadku w stanie ciężkim przewiezione zostały do szpitala św. Łazarza.

Skazanie zuchwałych rabusów

W maju b. r. wracały z targu z Rzeszowa do Głogowa dwie furmanki pełne kupców. Gdy furmanki znalazły się we wsi Staromieście obskoczyło je kilkunastu chłopaków wiejskich i grożąc jadącym pobiciem, zażądało wydania pieniędzy. Przerażeni kupcy usiłowali uciec, jednak wkrótce zostali otoczeni i nie widząc wyjścia z sytuacji, próbowali się wykupić, ofiarując napastnikom, jedna furmanka 20 gr., druga 80 gr. Napastnicy, których zasadą widocznie było nie gardzić nawet najmniejszym groszem, przyjęli okup, jednak uważając, iż jest to stanowczo za mało, sami powiększyli go o 8 zł. zrabowanych jednemu z kupców i o wiązkę siana zabraną z wozu, poczym w spokoju odeszli.

Przeprowadzone dochodzenia ustaliły, że napastnikami byli Tadeusz Kogut, Tadeusz Pustała, Tadeusz Krasoń, Antoni Surowiec i Teofil Lis, którzy obecnie za czyn swój odpowiadali przed Sądem Okręgowym w Rzeszowie i zostali skazani na kary więzienne od 6 do 10 miesięcy.

Wyrodna córka

80-letni staruszek Józef Kowal z Rudki n. D., nie mogąc z powodu podeszłego wieku zajmować się gospodarstwem, zapisał cały swój majątek swej zamężnej córce Rozalii, z tym, że miała go ona utrzymywać do śmierci.

Po otrzymaniu zapisu córka przestała zupełnie troszczyć się o ojca. Doszło do tego, że leżał on całymi dniami o głodzie na przegniłym barłogu.

Oburzeni niewdzięcznością córki sąsiedzi zwrócili się ze skargą do policji, która po przeprowadzeniu wstępnych dochodzeń, skierowała sprawę do prokuratury.

Trzy osoby ranne w katastrofie autobusowej

Na szosie pod Krakowem wydarzyła się katastrofa samochodowa, w wyniku której trzy osoby zostały ranne. O godz. 9 rano od strony Krakowa jechał samochód, w którym zajmowały miejsca cztery osoby.

W chwili gdy samochód znalazł się między Mogilnami a Głogoczowem ukazała się z przeciwnej strony nadjeżdająca furmanka, z za której wybiegła nagle na szosę kobieta. Kierowca samochodu, chcąc uniknąć przejechania tej kobiety, zahamował nagle wóz.

Skutki tego były fatalne, gdyż jadący szybko samochód przewrócił się na bok i przekoziołkował dwukrotnie. Z pośród czterech pasażerów tylko jedna osoba wyszła bez szwanku.

Na miejsce przybył lekarz Pogotowia Ratunkowego z Krakowa, który opatrzył rannych i przewiózł do szpitala w Krakowie. 29-letni Fryderyk Misuk z Katowic doznał kontuzji głowy, 36-letni Oskar Thil z Sosnowca doznał złamania palca u ręki i kontuzji ręki, zaś żona jego 33-letnia Leokadia doznała zgniecenia klatki piersiowej i ogólnych kontuzji.

Historie dnia

KRWAWA BÓJKA MIĘDZY LOKATORAMI. Na ul. Czarnowiejskiej, przed domem Nr. 62 między lokatorami tego domu Ignacym Halbińskim, synem jego Kazimierzem oraz Ludwikiem Brodzicem, a Ecilem Tomiakiem powstała awantura, a następnie bójka na tle porachunków osobistych. Halbińscy i Brodzic pobili Tomiaka tępym narzędziem po głowie i twarzy tak silnie, że Tomiak doznał kilku ran tłuczonych. Wezwane Pogotowie Ratunkowe udzieliło pomocy lekarskiej Tomiakowi i pozostawiło go opiece domowej.

CYKLISTA POD SAMOCHODEM. Józef Gramatyka, szofer, zam. przy ul. Chodkiewicza L. 10, prowadzący auto osobowe A 30624 najechał na ul. Lubicz na rowerzystę Franciszka Widłę (lat 30), [illegible]rarza, który doznał złamania prawego obojczyka oraz ogólnych potłuczeń. Wezwane Pogotowie Ratunkowe przewiozło Widłę do szpitala Ubezpieczalni Społecznej. Stan zdrowia Widły jest dość ciężki, jednak nie beznadziejny.

POTRĄCONY PRZEZ POCIĄG. Franciszek Drozdowski (lat 75, robotnik, zam. przy ul. Miedzianej L. 104, przechodząc mimo zamkniętych zapór ulicą Grzegórzecką na przejeździe kolejowym został potrącony przez pociąg motorowy, wskutek czego doznał ogólnych kontuzji. Wezwane Pogotowie Ratunkowe przewiozło Drozdowskiego do szpitala św. Łazarza. Stan Drozdowskiego nie jest groźny.

Mały łup a kara będzie duża

Onegdaj dokonano włamania kasowego przy ul. Wiślnej w Krakowie. Sprawcy wybili szybę od strony podwórza i tą drogą dostali się do biur księgarni „Książnica", gdzie rozpruli kasę ogniotrwałą. Łupem spawców padło około 10 zł. w gotówce oraz pewna ilość piór wiecznych i ołówków.

W toku dochodzeń policja krakowska aresztowała pod zarzutem dokonania tego włamania Jana Głogowskiego z Borku Fałęckiego i Juliana Dzierżyńskiego z Woli Duchackiej . Przy zatrzymanych znaleziono pewną ilość piór i ołówków, pochodzących z kradzieży na ulicy Wiślnej.

Ze Śląska

Ważne dla uchodźców przybywających na Śląsku

W związku z napływem na tutejszy teren uchodźców z Niemiec i Protektoratu, starostwo powiatowe katowickie przypomina o obowiązkach, jakie ciążą na każdym cudzoziemcu, który w jakikolwiek sposób przybywa na obszar Rzeczypospolitej.

Przede wszystkim każdy cudzoziemiec podlega obowiązkowi meldunkowemu. Obowiązek meldunkowy winien być dopełniony w miejscowym Magistracie lub Urzędzie Gminnym w ciągu 24 godzin od chwili przybycia wzgl. zmiany miejsca pobytu (adresu). Obowiązkowi meldunkowemu podlega każdy cudzoziemiec, który przebywa lub zamierza przebywać na obszarze Rzeczypospolitej dłużej niż 24 godziny. W razie nie dopełnienia tego obowiązku w przepisanym terminie podlega poza zainteresowanym cudzoziemcem karze właściciel mieszkania, głowa rodziny, właściciel domu ,pracodawca i t. p.

Obowiązek meldunkowy ciąży również na tych cudzoziemcach, którzy przybywają na obszar Rzeczypospolitej na podstawie przepustek granicznych, o ile tutaj przebywają i zamierzają przebywać ponad 24 godziny.

Kontredans graniczny

Dwudziestoletnia Erna Foltis, obywatelka niemiecka, stale mieszkająca w Mikulczycach na Śląsku Opolskim, gdzie rodzice jej mają skład, przyjechała w drugiej połowie lipca b. r. do Chropaczowa do swoich krewnych. Tutaj namawiała młodych ludzi do ucieczki do Niemiec, obiecując im tam dobry zarobek. W dniu 21 ub. m. namawiała Ignacego i Augustyna Jureczków z Chropaczowa do pójścia przez „zieloną granicę" do Niemiec, gdzie będzie czekała na nich w Bytomiu na dworcu i zawiezie ich pociągiem do Mikulczyc. Tam każdy z nich zarobi 45 mk. miesięcznie i dostanie bezpłatne utrzymanie. Poprzednio namawiała innego, który zgłosił o tym policji i 21 lipca w czasie rozmowy z Jureczkami policja ją przytrzymała.

Zasiadła ona na ławie oskarżonych w Sądzie Grodzkim w Chorzowie. Do winy się nie przyznała, twierdząc, że świadkowie chcą się zemścić, gdyż zdradziła ich przed policją, jako przemytników. Świadkowie jednak potwierdzili winę oskarżonej. Sąd skazał ją, stosując nadzwyczajne złagodzenie kary z powodu niekaralności oskarżonej, na 200 zł. grzywny i zapłacenie kosztów sądowych, uważając, że oskarżona drugi raz do Polski nie przyjedzie, żeby ludzi namawiać do ucieczki.

**

Henryk Brachman i niejaki Memżyk z Radlina zbiegli w swoim czasie do Niemiec. Rzeczywistość niemiecka rozczarowała obu zbiegów do tego stopnia, że mogli żyć tylko wspomnieniami o Polsce. Wykorzystani do ostatnich sił, marnie opłacani, co uniemożliwiło zakup godziwego pożywienia, postanowili ostatecznie, jak marnotrawni synowie, wrócić do Polski. Tu czeka ich kara.

W ostatnich czasach na terenie powiatu rybnickiego coraz częściej słyszy się o powrocie zbiegów do rodzinnych miejscowości. Wszyscy powracający twierdzą, że wielu ich znajomych przebywających w Niemczech, chętnie by pwróciło do Polski, lecz ucieczka z Niemiec jest coraz trudniejsza, wobec zaprowadzenia specjalnego systemu wzajemnego szpiclowania i ścisłej kontroli.

Ujęcie złodziei tytoniu

Swego czasu wielkie wrażenie w Nowej Wsi wywołało dokonanie zuchwałego włamania do składu tytoniowego Roberta Kuli, gdzie łupem złodziei padło kilkadziesiąt tysięcy sztuk wyrobów tytoniowych różnego gatunku. Złodzieje dostali się do składu przez podkop z piwnicy, wybijając w sklepieniu dziurę, a następnie wycięli kawałek deski z podłogi sklepu i przez tak utworzony otwór dostali się do wnętrza. Wszelkie ślady wskazywały na występ w tym wypadku wyrafinowanych i zawodowych złodziei.

Żmudne dochodzenia uwieńczone zostały pomyślnym skutkiem, gdyż wszyscy sprawcy znaleźli się pod kluczem, z wyjątkiem głównego, Eryka Pempela z Chorzowa, który zaraz po dokonaniu włamania zbiegł przez zieloną granicę do Niemiec i dotąd tam przebywa. W ręce policji wpadli natomiast dwaj jego wspólnicy Karol Mrugała, Wilhelm Jabłoński, obydwaj z Chorzowa II. Jako paserów ujawniono i ujęto Fryderka Gemzę z Chorzowa II., Antoniego Nowaka również z Chorzowa II. Podczas rewizji w ich mieszkaniach zdołano znaleźć jeszcze kilkanaście tysięcy różnych papierosów, resztę złodzieje i paserzy zdołali już sprzedać.

Mrugała, Jabłoński i Gemsa po przesłuchaniu przekazani zostali do dyspozycji Prokuratury Sądu Okręgowego w Katowicach, na której wniosek wszystkich trzech osadzono w więzieniu, gdzie czekać będą na rozprawę sądową.

Zderzenie dwóch samochodów

W samym śródmieściu Katowic, przy ul. Gliwickiej zderzyły się dwa samochody, przy czym na szczęście obyło się bez poważniejszych wypadków w ludziach. Z nieustalonej na razie przyczyny zderzyły się tam dwa samochody: ciężarowy, kierowany przez studenta Politechniki Warszawskiej, Hermana Marcinkowskiego z Katowic z osobowym, prowadzonym przez Tadeusza Gulina z Świętochłowic. Obydwa wozy zostały uszkodzone, zaś kierowcy wyszli z wypadku bez szwanku, jedynie towarzysz Marcinkowskiego, Stanisława Jarmus z Warszawy odniósł okaleczenia na czole. Winę wypadku ustalą dochodzenia policyjne.

Różne wiadomości

Przy ulicy Rybnickiej w Radlinie kierujący samochodem osobowym 29-letni Hans Filius z Rybnika najechał na przydrożne drzewo. Samochód uległ rozbiciu. Pasażerowie Maksymilian Sosoman i jego 3-letni syn Jan, jak i szofer doznali ogólnych okaleczeń. Winę ponosi Filius, który jechał nieostrożnie.

**

Nieznani sprawcy po wybiciu szyby okna wystawowego składu konfekcyjnego Marii Kalewskiej w Chorzowie - Batorym (ul. Rydza - Śmigłego) okradli całą wystawę, wyrządzając właścicielce znaczną szkodę.

**

Zarząd dworu w Wiśle Wielkiej, pow. pszczyński zgłosił na policji, iż w stawach dzierżawcy dworu zauważono około 2.500 sztuk karpi martwych, pływających na wierzchu wody. Jeśli zauważyć, że karpie były przeciętnej wagi po 1 kg. uległo zniszczeniu około 50 centnarów ryb, co wynosi w przeliczeniu około 3000 zł.

Obecnie policja stoi przed zagadką, czy ryby uległy zatruciu wskutek pomoru, czy też zachodzi tu wypadek złośliwości i celowego wytrucia ryb.

Rozpoznanie zwłok zatrutego

Dopiero obecnie zdołano zidentyfikować zwłoki zatrutego na haldzie w Janowie mężczyzny, którego już nieprzytomnego znaleziono w dniu 1 grudnia ub. r. Zatrrutego rozpoznali krewni, którzy stwierdzili, że jest nim umysłowo chory Antoni Figuła z Janowa.

Radio Śląskie

WTOREK, 15 sierpnia

6.00 Pieśń poranna — płyta. 6.03 Program. 6.10 „Dzień dobry" — pogodny montaż z płyt. 7.05 Audycja lokalna. 10.30 Muzyka z płyt. 15.00 Audycja dla wsi. 19.45 Ogrodnik śląski: „O brzoskwiniach". 19.55 Wiadomości sportowe. 20.00 Muzyka z płyt. 23.05 Wiad. w języku niemieckim.

Czytajcie prasę socjalistyczną

Z miasta

MINISTER STANÓW ZJEDNOCZ. W KRAKOWIE.

W sobotę o godzinie 8 przyjechał z Warszawy do Krakowa minister poczt i telegrafów Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej Farley w towarzystwie ambasadora Stanów Zjednoczonych w Warszawie Biddle'go i dyrektora departamentu Ministerstwa Spraw Zagranicznych Aleksandra Łubieńskiego. W ciągu soboty goście zwiedzili Wawel i inne zabytki miasta.

Zbrodnia 17-letniego chłopca

W sobotę około godz. 19-ej w Chmielniku ,pow. rzeszowskim, w czasie sprzeczki 17-letni Tadeusz Piskała przebił nożem w okolicę serca 22-letniego Władysałwa Kędziora, który po 15-tu minutach zmarł.

Jak się okazało, przyczyną zajścia było to, że Kędziora stanął w obronie swego brata, którego Piskała usiłował pobić. Piskałę ujęto i odstawiono do więzienia w Rzeszowie do dyspozycji prokuratora

Repertuar

OPERETKA „BARON KIMMEL" W TEATRZE DOMU ŻOŁNIERZA.

Najweselsza z operetek „Baron Kimmel" ze świetnym komikiem sceny i ekranu Stanisławem Sielańskim w roli tytułowej i uroczą gwiazdą polskiego filmu Lodą Niemirzanką oraz Ordyńską, Sarnawską, Sobołtówną, Zdzitowieckim, Morozowiczem, Winklerem, Wojnarem, Janeckim i innymi zostanie powtórzoną dziś we wtorek 15 bm. Początek o godzinie 8.15 wiecz.

GOŚCINNĘ WYSTĘPY TEATRU MALICKIEJ.

We wtorek powtórzenie świetnej komedii M. Sierra i O. Maura p. t. „Julia kupuje sobie dziecko" w wykonaniu zespołu warszawskiego Teatru Malickiej. Rolę tytułową odtwarza znakomita artystka warszawska Maria Malicka w otoczeniu M. Plucińskiego, J. Nowackiego, A. Pomiana, H. Modrzewskiego i in. Reżyseria J. Nowackiego.

Kina

DOM ŻOŁNIERZA: „100 dni Napoleona".

ADRIA: „Ekspres Paryż — Tulon" i „Zdobywcy Maroka".

ATLANTIC: „Załoga nieustraszonych" i „Narodziny Gwiazdy".

PROMIEŃ: „Obawa przed sk[illegible]dalem" i „Tajemniczy przeciwn[illegible]

Radio krakowskie

WTOREK, 15 sierpnia

7.05 Pieśni rycerskie i żołnierskie. Po nabożeństwie ok. godz. 10.30 muzyka (płyty z Warszawy). 15.00 Gawęda: Broncyn święty bukiet". 15.10 Fragmenty z op. „Halka" (płyty). 15.35 Fragment z książki Arkadego Fiedlera p.t. „Kanada pachnąca żywicą". 19.45 Koncert popularny. 20.20 Wiadomości sportowe.

ŚRODA, 16 sierpnia.

6.56 Pieśń poranna. 13.00 Płyta za płytą. 13.40 Program na dziś, wiadomości bieżące i gospodarcze. 13.50 Płyta za płytą. 14.15 Audycja dla dzieci: a) „Baśń tatrzańska" — opowiadanie dla dzieci Anny Wajdowej, b) Muzyka (płyty). 14.45 Płyta za płytą, ewentualnie rezerwa na transmisję z życia.

Kronika Bielska-Białej i okolicy

ODDZIAŁ: BIAŁA KOMOROWICKA 4.

Wynik Zawodów na V. Zlocie T.U.R.

Jak wiadomo w niedzielę dnia 30 lipca b. r. na boisku T. U. R. w Komorowicach odbył się V Zlot Młodzieży T. U. R.

Udział w zawodach sportowych wzięła młodzież z oddziałów: Biała, Leszczyny, Buczkowice, Żywiec, Komorowice, Kaniów i Straconka.

W siatkówce zajęli miejsca: Komorowice 1-sze, Straconka 2-gie, Buczkowice 3-cie.

Zwycięskie drużyny otrzymały praktyczne nagrody ufundowane przez Zarząd Okręgowy T. U. R. mianowicie: Komorowice ubranko sportowe, Straconka — siatkę, a Buczkowice — piłkę.

W skoku w zwyż 1 miejsce zajął tow. Janusz Fr. z Komorowic, 2-gie miejsce zajął tow. Hoffman Wiktor z Białej, 3-cie miejsce zajął tow. Wanat Edward z Białej.

W skoku w dal 1 miejsce zajął tow. Światłoch Andrzej z Komorowic, 2-gie miejsce zajął tow. Sadlik Karol z Komorowic, 3-cie tow. Konior Stanisław z Białej.

Rzut kulą: 1 miejsce zajął tow. Sadlik Karol z Komorowic, 2-gie miejsce zajął tow. Paluch Franciszek z Buczkowic, 3 miejsce zajął tow. Stanclik Alojzy z Komorowic.

Zawody cieszyły się wielkim powodzeniem. Wyniki były dobre. Niewątpliwie forma sportu turowego do przyszłego roku zjedna sobie jeszcze większe uznanie w klasie robotniczej.

Uwaga, Komorowice!

Od 1 sierpnia b. r. tow. Maga objął kolportaż gazet P. P. S. jak: „Naprzód" i „Tydzień Robotnika". Tow. Maga co tydzień dostarcza do domu mieszkańcom Komorowic „Tydzień Robotnika" a co niedzielę „Naprzód". Na zamówienie dostarcza „Naprzód" codziennie.

Apelujemy do wszystkich towarzyszy i sympatyków P. P. S. o podanie w domu T. U. R-owym w Komorowicach u tow. Krausa adresów, pod którymi tow. Maga ma dostarczać gazety.

Komitet P. P. S. Komorowice

Odpowiedzi Redakcji

Obyw. Wincenty Czulak Biała: Korespondencji p. t. *„Wilk w owczej skórze"* dotyczącej kierownika Funduszu Pracy w Białej, umieścić nie możemy jako nienadającej się do druku.

Bestwinka

Jeżeli uwzględni się, że wioska nasza ma charakter rolniczy, a młodzież tutejsza przez długie lata karmioną była przez chadeków, a później przez sanację, to fakt powstania tu oddziału T. U. R. przed dwoma laty, zapisać musimy na dobro kilku towarzyszy z tow. Szwajcą na czele. Obok tow. Szwajcy wszyscy starają się współpracować w dziele propagandy socjalizmu i kultury proletariackiej.

Co prawda warunki lokalne i brak inteligencji w naszych szeregach opóźnia proces rozwoju T. U. R-a, ale mimo to o własnych siłach staramy się pracować dla dobra ogólnego.

Dla uczczenia rocznicy śmierci Okrzei (21 lipca) urządziliśmy tutaj w sali p. Ślusarczyka obchód w dniu 30 lipca b. r. po Zlocie T. U. Rowym. Przybyła spora liczba obywateli.

Sekcja dramatyczna odegrała sztukę p. t. „Śmierć Okrzei", dalej wygłosiła zbiorową deklamację, a ttow. Szwajca z Bestwinki i Brzeżniak z Kaniowa poświęcili swoje przemówienia życiu i pracy Okrzei, jako symbolu walki o Polskę Ludową, o Socjalizm.

Całość obchodu wypadła bardzo dobrze.

Redaktor MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI.

Odbito w drukarni „Robotnika". Warszawa, ul. Warecka 7.